Nr. 165. ŚRODA 22. LIPCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości przeniósł następujących adjunktów sądu powiatowego na ich własną prośbę w tym samym charakterze: Antoniego Rusina z Kossowa do Kołomyi, dr. Zygmunta Nawratila z Sieniawy do Kulikowa, Józefa Wołosa z Radziechowa do Bóbrki, Emila Działyńskiego z Lutowisk do Brzeżan, Leona Głuszkiewicza z Buska do Dukli.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę adjunkta sądu powiatowego dr. Filareta Sembratowicza z Königsbergu w tym samym charakterze do Żółkwi.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego w Mielcu Ferdynanda Kriegseisena na jego własną prośbę w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Skawinie.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądu powiatowego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: Karola Kunza do Zborowa, Antoniego Chanera do Monasterzysk, Władysława Walerjana Wilczyńskiego do Zaleszczyk, Ludwika Hubla do Krosna, Jana Mykitę do Lutowisk, dr. Jana Chomickiego do Żurawna, Mieczysława Lachawca do Sieniawy, Władysława Ruxera do Borszczowa, Adama Grabowieńskiego do Kossowa, Jana Vogla do Kopyczyniec, Justyna Rzepeckiego do Radziechowa, Aleksandra Hryniewieckiego do Buska, Ludwika Brożyńskiego do Bajigrodu i Eustachego Starzeńskiego do Kulikowa.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądu powiatowego: Władysława Mikusa do Dąbrowy, Józefa Krzepelę do Chrzanowa, Antoniego Jezierskiego do Mielca i Bernarda Millera do Chrzanowa.

Minister handlu mianował kontrolora urzędu telegraficznego Franciszka Długogeńskiego w Krakowie starszym kontrolorem urzędu telegraficznego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 22. lipca.

Już bardzo dawno nie mięszała się prasa zagraniczna do spraw wewnętrznych monarchii austryackiej w taki żywy sposób, jak w roku bieżącym w skutek zarządzeń węgierskiego ministerstwa co do narodowego uniwersytetu saskiego w Siedmiogrodzie. Na dane hasło prasa zagraniczna, t. j. niemiecka, powracała ciągle do tego tematu, chociaż niektóre dzienniki tak dalece nie znały samego przedmiotu, że pod saskim uniwersytetem, który jest ciałem reprezentacyjnem, rozumiano zwykłą wszechnicę. Napaść dziennikarska na rząd węgierski doszła do punktu kulminacyjnego po pojawieniu się broszury Löhera, który pod krzyczącym tytułem: „Dławienie narodowości niemieckiej w Węgrzech“ popisał niestworzone rzeczy w sposób zdradzający na każdym kroku namiętną zawiść ku narodowi węgierskiemu. Długo broszura ta uważaną była w redakcyach niemieckich jako autentyczne źródło stosunków węgiersko-niemieckich. Na tej podstawie wywoływały pewne krzykliwe organa niemieckie formalną krucyatę dziennikarską, której dziennikarstwo peszteńskie stawiało opór wprawdzie stanowczy ale bezskuteczny. Dopiero teraz nastąpiła rozumna reakcya, bo znalazło się przecież poważne pismo niemieckie, które w bardzo sprawiedliwym i rozumnym artykule stara się ochłodzić zapał niemieckich dziennikarzy i wyprowadzić ich z błędu. Organ ów przedewszystkiem przestrzega, ażeby sprawy Niemców w Węgrzech osiedlonych nie mięszano z sprawą Niemców siedmiogrodzkich. Niemcy mieszkają w licznych koloniach na całej kuli ziemskiej, a jeżeliby cesarstwo niemieckie chciało w ten sposób pojmować kwestye narodowościowe, to musiałoby jednym zamachem pióra wysłać ultimatum na wszystkie strony świata. Co do Niemców siedmiogrodzkich, autor wspomnionego artykułu patrzy na rzecz bardzo trzeźwo i sprawiedliwie. Zmienione przez rząd węgierski instytucye Sasów siedmiogrodzkich, były niejako mumiami średniowiecznemi i nie miały żadnej racyi bytu od chwili, gdy konstytucyjne pojęcia i zasady zapanowały w całej Europie i w Węgrzech. Rząd węgierski działał zatem rozumnie i słusznie przekształcając to, co było zabytkiem dawnych czasów, zastarzałych pojęć i odmiennych stosunków. Chociażby nawet przebijała się w tej reformie chęć madiaryzowania, to autor owego artykułu nie mógłby za to powstawać na Węgrów. Niemcy nie pielęgnują żywiołu francuzkiego w Alzacyi, Rossya nie pieści wcale niemieckiego żywiołu w prowincyach nadbałtyckich, cóż dziwnego, że Węgrzy nie pracują dla wzrostu i rozwoju narodowości niemieckiej w Siedmiogrodzie. Nic ma w tem nic dziwnego, dopóki jak dotąd reforma odbywa się na drodze legalnej, bez środków gwałtownych i bez zamachu na prawa rzeczywiście przysługujące Sasom siedmiogrodzkim. Zarządzenia ministerstwa węgierskiego nie zgotują żywiołowi niemieckiemu zagłady, jeżeli on posiada w sobie dość siły żywotnej i warunków samodzielnego rozwoju. Ale autor wspomnianego artykułu patrzy na rzecz trzeźwo, bez illuzyi, i uważnie zastanawia się nad prawidłami etnograficznego prądu w przekształceniu się stosunków narodowościowych. Kolonia siedmiogrodzka odcięta od reszty Niemiec potężną zaporą całkiem obcego żywiołu, jest dla niego pozycyą straconą. Proces wynarodowienia odbędzie się tam prędzej albo później w sposób szybki. Zaradzić tej ewentualności nikt nie potrafi, bo przecież niepodobna przenieść Siedmiogrodu z dzisiejszego położenia geograficznego pod Berlin albo Monachium. Po takim dobitnym głosie prawdy, sprawę całą uważać należy za załatwioną stanowczo w obec trybunału dziennikarskiego.

Z dzisiejszych wypadków węgierskich można się przekonać, jak niezmierny wpływ wywrzeć może na losy kraju jeden obywatel, obdarzony talentem i wymową a potężny najczystszym patryotyzmem i zaparciem się. Dopóki Deak zasiadał w sejmie peszteńskim, Węgrzy aż do samochwalstwa posuwali się w wynoszeniu swoich stosunków parlamentarnych. Raz tylko zdarzył się ten skandal parlamentarny, że roznamiętniona w oporze opozycya usiłowała „na śmierć zagadać“ niepożądaną dla siebie ustawę, ale wpływ Deaka i jego roztropne kierownictwo rychło zażegnało burzę. Dziś opozycya nie jest w takim stopniu nieprzychylną nowelli wyborczej, dziś sama pora nagli do największego pospiechu, a mimo to obrady nad tą nowellą porównać możnaby z oceanem, który nie nastręcza oku żadnego przedmiotu do chwilowego wypoczynku. Posłowie prześcigają się w wielomówności, powtarzają przy każdej sposobności znane już do przesytu uwagi i argumenta a żadne przedstawienia nie zdołają ich zachęcić do umiarkowania. Odgadlibyśmy i usprawiedliwili nawet tę rozwlekłość rozprawy, gdyby jej bohaterami byli Madarasz, Simonyi i inni zapaleńcy lewicy. Ale obecnie właśnie Deakiści grzeszą wielomownością. Chyba wpływ Deaka zdołałby napowrót sprzęgnąć stronnictwa w kompletne organizmy i wpro-

---

Historya zielonej wyspy.

I.

Nie obawiaj się szanowny czytelniku, ani ty piękna czytelniczko, jeźli w ogólności fejletonowi temu przypadnie los miły w udziale, że wzrok twój zatrzyma się na nim przelotnie — nie obawiaj się dalekiej drogi do „zielonej wyspy“, do której tytuł cię zaprasza... Nie powiodę cię daleko; nie potrzeba nam będzie do tej wycieczki ani kufrów *waterproof*, ani choćby najmniejszego *sac de voyage*, ani Baedeckera lub Murraya, ani paszportu, ani biletu na kolej, ani statku i morskiej choroby...

Zielona wyspa, której krótką historyę opowiedzieć zamierzam, znajduje się tuż pod bokiem naszym — a jeżeli, łaskawy czytelniku, podzielasz los piszącego i wśród skwarów lipcowego słońca nie wyjechałeś gdzie pod cieniste lipy wiejskie, nad brzeg czystego strumienia, do jakiego Tusculum pełnego chłodu i zieleni, jeżeli zostałeś na bruku lwowskim, z pewnością byłeś wczoraj na zielonej wyspie, i dzisiaj na niej będziesz, odczytawszy ten fejleton...

Wyspą nazwałem to miejsce, choć może trafniejszą byłaby nazwa oazy — ale skoro mowie poetycznej wolno mienić wielbłąda *okrętem* pustyni, czemuż by naszego ogrodu miejskiego nie przystało nazwać wyspą zieloną wśród rozpalonego bruku i tych gęstych tumanów kurzu, co białą mgłą zakrywa horyzont lwowski?...

Rozwiązałem zagadkę — wiesz już, co jest tą zieloną wyspą, o której wspomina napis tego fejletonu, i mam nadzieję, że nie odmówisz tej nazwy ogrodowi jezuickiemu *), do którego z pierwszym chłodem wieczora płyniemy wszyscy, szukając dla oka zieleni a świeżego tchu dla piersi. Lwów posiada skarb prawdziwy w tym pięknym dziś prawdziwie uroczym ogrodzie, a niejedna pyszna stolica europejska pozazdrościć by mu mogła tej zielonej, rozkosznej wyspy. Mniej może cenimy ten ogród, niż na to zasługuje, i kto wie, czy nie miał słuszności ów Anglik (p. Southerland Edwards, korespondent dziennika *Daily News*), który opisując przed dziesięciu laty nasze miasto, mówił, że Lwów nie wie, co posiada w tym ogrodzie. A jeśli kto, to Anglicy znają się na tem najlepiej, oni, co w wielkich swych miastach burzą całe dzielnice gmachami okryte, aby na ich gruzach zakładać takie zielone ogrody, te prawdziwe płuca miast dużych i ludnych.

Nie zawsze był tak pięknym nasz ogród, jakim go widział angielski turysta, jakim my go dziś widzimy. Nim przybrał dzisiejsze kształty rozkosznego parku, bogatego w urocze grupy drzew i malownicze perspektywy, nim się z dzikiego ogrodu zmienił w wirydarz starego zakroju, z wirydarza w park nowożytnego smaku, nim z prywatnej własności stał się publiczną i swe gazony i chodniki otworzył nam gościnnie, przechodził rozmaite koleje, był obejściem drewnianych bud i łazienek, składem drzewa — a co najgorsza, przedmiotem długiego sporu, który długo wstrzymywał jego upiększenie.

Sama już jego nazwa, od lat kilku zmieniona, mówi, czyją był z początku własnością. Należał do lwowskiego kollegium Jezuitów, a po zniesieniu tego zakonu przeszedł na własność rządu. Cesarz Józef przeznaczył go w r. 1773 na ogród publiczny, darował go niejako ludności lwowskiej, która wówczas nie miała żadnego publicznego miejsca przechadzek. Nie śniło się wówczas nikomu jeszcze o Wysokim Zamku, jako plantacyi spacerowej, a wały i spacery, nie były historyczną nazwą tylko, ale wałami istotnemi, które długie lata czekać miały jeszcze, nim im nadano postać dzisiejszą, chociaż już wówczas pracowano nad ich przekształceniem.

Przeznaczenie ogrodu jezuickiego na park publiczny było tedy wielkiem dobrodziejstwem dla Lwowa. Dotąd bowiem tylko ogród Jabłonowskich służył za cel i miejsce letnich przechadzek — a ogród ten ani położeniem, ani rozmiarem, ani obfitością drzew nie mógł dorównać jezuickiemu. Mimo to, nim ogród jezuicki stał się publicznym, nim został upiększonym — ogród Jabłonowskich, jako jedyny, bardzo był lubionym przez Lwowian, a w czasie, kiedy w pamiętnikach nie spotykamy jeszcze ani śladu o ogrodzie jezuickim, już ogród Jabłonowskich miał swego poetę, który w zamiarze znacznie lepszym od rymów opiewał jego wdzięki. Oto jeden ustęp z tego, jak je sam poeta nazywa: *Opisania prostego i rzetelnego*, w którem amator ogrodu Jabłonowskich pieje hymn na cześć jego:

Kędy leży przedmieście tuż przy górach blisko,
Tam pałac Jabłonowskich z obszernym ogrodem,
Gdzie ulicami chodzić w spieki można chłodem,
Tam wzniosłe w niebo lipy wzywają słowiki,
Tam niedaleko mruczą z opoki strumyki.
Tu się z całego miasta liczne państwo schodzi,
I chłodnemi wieczory dzienne prace chłodzi...

To *opisanie*, które wyszło we Lwowie drukiem w r. 1783, jest istotnie bardzo *proste* i bardzo *rzetelne*, ale nie uwłaczając pamięci lwowskiego wierszopisa, żeby bardzo poetyczne było, tego nie powiemy... Ogród jezuicki uniknął wielkiego nieszczęścia, t. j. nie był opiewany lichemi rymami, ale spotkało go drugie, może większe i niebezpieczniejsze, stał się, jak już wspomnieliśmy, przedmiotem powikłanych sporów a nawet procesów.

Początek temu powikłaniu, które na długo wstrzymało piękny cel, jaki cesarz Józef wyznaczył ogrodowi, dał wcale nieszczęśliwy pomysł ówczesnej administracyi dóbr rządowych, która w roku 1799 sprzedała ogród Janowi Hechtowi. Wprawdzie przedaż ta miała swe warunki i zastrzeżenia, o których w dalszym toku pomówimy, a między któremi najkardynalniejszym był ten, że ogród jezuicki pozostać ma zawsze przystępnym dla publiczności — jednakże mimo to wszystko był to krok fatalny, który długo mścił się na losach ogrodu, wlokąc je od Anasza do Kaifasza... Jak też oceniono wówczas ogród jezuicki? Za ile go sprzedano? Nie wiemy, czy odgadłby choć w przybliżeniu który z naszych czytelników?.. Oto nabył go Jan Hecht za sumę 3410 reńskich, mówię wyraźnie: *trzy tysiące czterysta i dziesięć reńskich* w stałe dziedziczne posiadanie — *beständiges Erbeigenthum*, jak się wyraża ugoda.

Kto był ten szczęśliwy nabywca, ten Jan Hecht? O samych osobistych losach jego nie wiele wiemy, i nie bardzo tego żałujemy — ale imię jego tak się wiąże nietylko z naszym tematem, ale i z życiem ówczesnych Lwowian, tak się często nawija czytelnikowi pamiętników z tej pory, że zatrzymamy się przy niem na chwilę, nie odbiegając przez to wcale od ogrodu jezuickiego. Przeciwnie zostaniemy tuż przy ogrodzie, tak jak stoi tuż przy nim do dziś dnia jeszcze dom, którego starzy mieszkańce Lwowa teraz jeszcze nie nazwą inaczej, jak *Kasynem Hechta*. Jest to duży, stary i ku zupełnej ruinie chylący się dom jednopiętrowy, o bardzo niewspaniałej kolumnadzie, w którym mieści się towarzystwo gimnastyczne *Sokół*. Od dawna pojawiają się w dziennikach pogłoski, że dom ten wkrótce zniesionym zostanie — w każdym razie zginie nieżałowany z powierzchni, tak jak w ostatnich latach zniknął stary, fantastyczny, ponury dom na Syxtuskiej ulicy, w którym miał niegdyś mieszkać sławny lekarz lwowski Syxt Erazm; zniknie, jak nowszej już pamięci jurydyka

---

* Używamy dawnej nazwy, bo mówić będziemy o przeszłości tego ogrodu.

wadzić tok parlamentarnych czynności na kierunek prawidłowy.

Od dłuższego czasu czytamy ciągle w przyjaźnej dla republiki prasie francuskiej i zagranicznej, że odkryto ważny spisek bonapartystowski, że Rouher, Haetjens i inni koryfeusze tego spisku zasiędą na ławie oskarżonych jako zdrajcy stanu i t. d. Prefekt policyi w Paryżu wysilił cały swój zapas śledczy, a jego ajenci wytężyli swoją przenikliwość, ażeby tylko wpaść na trop niebezpiecznych knowań. Równocześnie i na prowincyi zaczęto śledzić pilnie każdy krok głośniejszych bonapartystów a ciągle przytem zapewniano, że odkrycia zrobione są bardzo ważne i kompromitujące wiele osób. Ale dla czegoż rząd jest tak pobłażliwym i zwleka wytoczenie śledztwa karnego? Uczynić to powinien jak najprędzdzej, jeżeli już nie z innych ważniejszych, to przynajmniej z tego powodu, że — proszą o to usilnie i nieustannie organa bonapartystowskie! Prożby te są stylizowane w sposób dość niemiły dla rządu, bo zarzucają mu, że dał się uwieść niezgrabnej mistyfikacyi republikanów i orleanistów. Jeżeli mimo takich szyderczych prowokacyi prokurator republiki nie wystąpi w czasie jaknajkrótszym z publicznem oskarżeniem, to powaga rządu zostanie znacznie zachwianą. Zmyślone spiski i urojone zamachy nie wyszły nigdy na korzyść motorów. Bonapartyści wiedzą to dobrze z własnych doświadczeń i mogliby dać republikanom pouczającą lekcyę w tej mierze.

Gladstone, do niedawna naczelnik gabinetu liberalnego, a obecnie naczelnik angielskiego stronnictwa liberalnego, nazwany został prawie ultramontaninem. Zarzut ten ściągnął na siebie Gladstone za rezolucye wniesione w sprawie kościelno-ceremonialnej. Sam poważny Disraeli zgorszył się temi rezolucyami i uderzył na alarm, jakgdyby one zachwiać miały kościół angielski w jego posadach i utorować katolicyzmowi zupełne panowanie. Gladstone cofnął rezolucye ale za późno, bo do tego czasu spadło już na niego mnóstwo gromów, z których najboleśniejszym będzie pewnie zarzut, że sprzeniewierzył się zasadom liberalnym. Z tego wszystkiego widać, że już i Anglia zaczyna ulegać prądowi, który wstrząsa podwalinami społeczno-państwowej organizacyi Niemiec. Już i tam stykają się ostateczności a pochopność do walki utrudnia trzeźwy i trafny pogląd na właściwy stan rzeczy.

Stan oblężenia w całej Hiszpanii i konfiskata majątku osób, które sprzyjają Karlistom — oto dwa środki energiczne, któremi według ostatnich telegramów zjazd madrycki zamierza zadać cios stanowczy wojnie domowej. Karliści nie pozostawiają bez odpowiedzi gróźb i represaliów strony przeciwnej, więc wkrótce zapewne doniesie nam telegram, że odpłacono pięknem za nadobne. Jeżeli obie strony wysilać się tak będą ciągle na nowe środki spotęgowania śmiertelnych zapasów, to po ich zakończeniu szczęśliwy zwycięzca spotka się z najniewdzięczniejszą nagrodą — panowaniem w kraju zmienionym w jedno wielkie pogorzelisko!

Konferencya krajowa nauczycieli.

(*St.*) Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele katedralnym zebrali się dnia 20. b. m. o godz. 10 z rana w sali obrad sejmowych dyrektorowie i nauczyciele seminaryów nauczycielskich, okręgowi inspektorowie szkół ludowych, dyrektorowie szkół wydziałowych tudzież delegaci konferencyj okręgowych w poważnej liczbie 90. na pierwsze posiedzenie krajowej konferencyi nauczycielskiej.

Zgromadzenie zagaił inspektor krajowy p. Olszewski następującą przemową:

„Miło mi powitać zgromadzonych tu po raz pierwszy reprezentantów grona nauczycielskiego całego kraju.

Szanowni panowie! Z łaski najmiłościwiej panującego nam cesarza Franciszka Józefa, którego wspaniałomyślności kraj zawdzięcza wszelkie, jakie dotąd posiada, swobody pod opieką Jego wysokiego rządu zgromadziliście się tutaj Panowie na wspólne narady. Troskliwość Wysokiego Sejmu krajowego o rozszerzenie oświaty, tudzież wielokrotnie okazana hojność jego w tym kierunku podały nam do tego sposobność. Wysoka Rada szkolna krajowa przestrzegając §. 46 ustawy z r. 1869 wezwała panów w myśl reskryptu JE. p. ministra wyznań i oświecenia z dnia 8. maja 1872, otrzymawszy do tego potrzebne od sejmu krajowego fundusze, bądź to aby podać wam sposobność porozumienia się w ważniejszych sprawach dotyczących całego kraju, bądź też w celu zasięgnięcia w tym kierunku waszego światłego zdania, opartego na własnem doświadczeniu. Jako przewodniczący tego sz. zgromadzenia z ramienia wysokich władz szkolnych, poczuwam się do obowiązku podnieść gotowość waszą, z jaką po całorocznych trudach, zamiast wypocząć, pospieszyliście do nowej pracy i nieznalazł się ani jeden, którýby z jakichbądź pobudek od niej się usunął. Jest to chlubnem świadectwem gotowości nauczycielskiego stanu do pracy, której panowie tem większe złożycie dowody, jeżeli z całą gorliwością o czem nie wątpię, zajmiecie się sprawami, które wam będą przedłożone, a skutecznością prac tych, tudzież poważnem zachowaniem się waszem dowiedziecie, iż umiecie korzystać ze swobód wam udzielonych i że fundusze, które kraj dostarcza na cele zgromadzenia, nie poszły marnie.

Jestto w kraju naszym pierwsze zgromadzenie tego rodzaju i okoliczność ta, również jak powszechnie rozbudzone poczucie potrzeby i konieczności oświaty ludu podnosi w wysokim stopniu znaczenie tego zgromadzenia. Nietylko bowiem stan nauczycielski i wszyscy przyjaciele oświaty ludowej, ale cały kraj, wszystkie władze szkolne baczną zwracać będą uwagę na postępowanie nasze. Nie wątpię, że wszyscy podzielacie moje przekonanie, z jak wielkiemi trudnościami mamy do walczenia oraz z obawą, ażali wszystkim oczekiwaniom ludności zdołamy zadość uczynić. Atoli właśnie ta okoliczność, że to zgromadzenie jest pierwszem w naszym kraju, napawa mnie otuchą, iż znajdziemy wszechstronne i pobłażliwe ocenienie prac naszych. I ja spodziewam się pobłażania z waszej strony w ocenieniu mojej czynności, gdyż taka sama nastręcza mi się trudność, jak wam wszystkim.

Ważne są rzeczy, nad któremi obradować będziecie, a ważne dla tego, ponieważ dotyczą sprawy bardzo ważnej i głęboko obchodzącej kraj cały, t. j. oświaty ludu.

Może się nie mylę twierdząc, iż tu obecnym dobrze znany jest stan szkół ludowych, jaki był przed niewielu, bo dopiero 6 laty, a jaki jest obecnie. W przeciągu tych kilku lat ostatnich pod względem polepszenia stanu tych szkół bardzo wiele uczyniono. Niech mi wolno będzie wspomnieć po krótce, że dawny system naukowy, pod wieloma względami wadliwy i oparty przeważnie na mechanizmie, usunięto i zmieniono na odpowiedniejszy i więcej racjonalny; że usunięto dawne książki pod wieloma względami a szczególnie pod względem języka i pod względem układu metodycznego nieodpowiednie i zastąpiono je znacznie lepszemi, że postarano się o rozliczne przybory naukowe, których przedtem nie było, że pozakładano wiele szkół nowych, wiele zaś dawniejszych rozszerzono, że przeistoczono szkoły niższe realne na samoistne szkoły wydziałowe, których przeznaczeniem est wykształcić należycie stan mieszczański i przysposobić go należycie do zawodów praktycznych, że dano przepisy odnoszące się do odpowiedniego stawienia budynków szkolnych, sporządzono odpowiednie plany i udzielono liczne subwencye gminom, już to na stawianie nowych budynków szkolnych, już też na reparacje i rozszerzenie dawniejszych, że zaostrzono i z wszelką możliwą ścisłością przeprowadzono przymus szkolny, o czem świadczy bardzo znacznie powiększona frekwencya w szkołach ludowych, że wreszcie pomnożono czteroklasowe szkoły żeńskie i pozakładano nowe o sześciu a nawet ośmiu klasach. Największe zaś usiłowania skierowano ku podniesieniu stanu nauczycielskiego, tak pod względem wykształcenia nauczycieli, jak pod względem polepszenia ich bytu materyalnego. W tym celu zaprowadzono przed trzema laty seminarja nauczycielskie które Wys. Rząd i Jego Ex. obecny pan minister wyznań i oświecenia szczególniejszą otacza pieczołowitością. W zakładach tych znajduje młodzież nie tylko dostateczne przygotowanie do zawodu nauczycielskiego ale i wszelką pomoc w licznych stypendjach, których nie szczędzi. Wys. Rząd i Sejm krajowy.

Nie zapomniano także i o tych nauczycielach, którzy w dawniejszych czasach nie mieli sposobności do nabycia potrzebnych wiadomości, gdyż w celu uzupełnienia ich wiedzy, zaprowadzono przy seminarjach nauczycielskich w czasie feryj letnich osobne kursa, w których z pożytkiem korzystało dotąd przeszło 600 nauczycieli.

Nowe przez Wys. Sejm uchwalone, a przez Najjaśn. Pana sankcyonowane ustawy szkolne, zabezpieczają nauczycielom szkół ludowych wyższą płacę, ułatwienie w pobieraniu tychże, dopłaty po każdem pięcioleciu służby, emeryturę i zaopatrzenie wdów ich i sierót. Przeprowadzeniem tych ustaw zajmuje się z wszelką usilnością Wys. Rada szkolna krajowa i spodziewać się należy, że w skutek organizacyi znaczna ilość szkół w myśl nowych ustaw będzie wprowadzoną w życie.

Powszechnie zaś obudzone poczucie potrzeby oświaty ludowej daje nam rękojmię, iż wszyscy ci, którzy tylko poświęcają swoje siły krzewieniu tej oświaty, znajdą ze wszech stron poparcie i uznanie.

Jeżeli się zważy to wszystko, o czem pobieżnie tu wspomniałem, to każdy przyznać musi, że w przeciągu tych kilku lat zrobiło się bardzo wiele wśród trudnych okoliczności. Atoli jestem przekonania tego, i spodziewam się, że wszyscy to moje przekonanie podzielają, że jest to tylko początek i że nam w sprawie oświaty ludu bardzo wiele jeszcze zrobić pozostaje. Żywię silną nadzieję, iż przy troskliwości i przychylnem usposobieniu Wys. Rządu, a szczególnie p. ministra wyznań i oświecenia, przy takiem samem usposobieniu Wys. Sejmu krajowego, przy niezmordowanej zapobiegliwości J. Ex. naszego Namiestnika, a szczególnie pełnej poświęcenia pracy i powagi ze strony nauczycieli i tych, którzy cele nasze wspierają, oświata w szkołach ludowych, w krótkim czasie stanie na tym stopniu, na jakim stać powinna, i stanie się w niedalekiej przyszłości głównym czynnikiem pomyślności kraju i społeczeństwa naszego. Ciemnota bowiem poniża i burzy — oświata podnosi i buduje. Teraz, panowie, zanim w Imię Boże przystąpicie do wspólnej pracy naszej, sądzę, że będę tłumaczem nietylko moich uczuć, ale i uczuć wszystkich obecnych, jeżeli wyrażę to czem przepełnione moje serce dla naszego wspaniałomyślnego Monarchy, pod którego panowaniem zakwitły szkoły ludowe, jeżeli dając wyraz temu uczuciu, zawołamy trzykrotnie: „Niech żyje nasz Cesarz Franciszek Józef!“ (Zgromadzenie powtarza trzykrotnie okrzyk: „Niech żyje!“,)

Przewodniczący powołuje następnie na swego zastępcę p. Józefczyka, na sekretarzy zaś wybrano pp. Maciołowskiego i Gromadkę, którzy też swoje miejsca zajmują.

Na wstępie obrad odczytano następujące przez Radę szkolną krajową przedłożone pytania:

1. Jakiemi środkami osiągnąć można łączność szkół ludowych z życiem, t. j w jakich rozmiarach należy wcielić w plan naukowy

a) nauki przyrodnicze tudzież naukę historyi i geografii (§. 3. ustawy z 14. maja 1869)

b) naukę rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa (art. 3. ustawy z 2. maja 1873) tudzież naukę gospodarstwa domowego i robót ręcznych dla dziewcząt.

2) jak najpraktyczniej ugrupować dzieci ze względu na 6 lat obowiązkowej nauki i rozłożyć tę naukę w szkołach o jednym i o dwóch nauczycielach;

3) w jaki sposób konferencya nauczycieli może brać udział w administracyi nauczycielskiego funduszu emerytalnego;

4) jak zapobiedz zmniejszaniu się frekwencyi dzieci w szkołach wiejskich i małomiejskich w oddziałach wyższych w porównaniu z mniejszemi;

5) jakie są przeszkody w regularnem odbywaniu nauki niedzielnej, jak te przeszkody usunąć, i jak naukę prowadzić należy, wreszcie

6) jak przeprowadzić metodycznie naukę czytania na podstawie pisania według nowego elementarza, tudzież naukę z poglądu?

Celem przedwstępnego załatwienia tych spraw tudzież analogijnych wniosków pojedyńczych delegatów, wybiera zgromadzenie wydział wykonawczy, w którego skład weszli pp. Józefczyk, Sąsiedzki, Baranowski i Pająk. Wydziałowi przewodniczy p Olszewski.

Dla merytorycznego załatwienia zaś tych spraw uchwala zgromadzenie wybrać dwie sekcye składające się każda z 9. członków, a mianowicie sekcyę dydaktyczno-pedagogiczną, czyli naukową, i sekcyę administracyjną, albowiem przedmioty traktować się mające tej tylko dwojakiej mogą być natury. Na przedstawienie p Józefczyka weszli w skład komisyi naukowej: ks. Wąsikiewicz, Badeńczyk, Ruszczyński, Petryka, Kawczyński, Szpetmański, Zwierkowski, ks. Łękawski i Petyniuk.

Do komisyi administracyjnej wybrano: Sąsiedzkiego, Haussmana, Kowalówkę, Siedmiograja, Kulisza, Sawickiego, Siarkiewicza, Bielińskiego i Górkiewicza.

O godz. 12½ odracza przewodniczący posiedzenie na godz. 4. po południu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Państwowe ministeryum wojny dowiedziało się z przedłożonych sobie wykazów zatrudnionych przy przedsiębiorstwach kolejowych i żegludze parowej podoficerów stałej armii, że pomiędzy nimi jest przeważna liczba takich, którzy są na urlopie albo należą do rezerwy. Wskutek tego przypomniał JE pan minister handlu, dr. Banhans, zarządom kolejowym postanowienia ustawy z d. 19. kwietnia 1872 r. o nadawaniu posad wysłużonym podoficerom, z tym dodatkiem, że w razie nieścisłego przestrzegania odnośnych przepisów, będzie zmuszony wystąpić z wszelką stanowczością. Dr. Banhans wskazuje przytem, że w wypadkach, gdyby jaka posada dla braku wysłużonych podoficerów, musiała być nadaną innym osobom — należy z tych osób wybierać takie, które zadość uczyniły swym obowiązkom wojskowym. Należy przestrzegać tych przepisów tak ze względu na zachęcenie wojskowych, jako też

Kalinowskiego, rywala i naśladowcy starosty z Kaniowa...

Do niedawna jeszcze dom Hechta nosił ślady swego pierwotnego przeznaczenia Duża sala na pierwszem piętrze została wprawdzie przez późniejszych właścicieli podzielona na mniejsze pokoje, ale sala balowa na dole pozostała w dawniejszych rozmiarach, a na ścianach jej zachowały się sztukaterye, wyobrażające chór tanecznic greckich i inne godła mitologiczne. W tej sali odbywały się bale i reduty, sławne swego czasu nietylko w Galicyi ale i w Polsce zakordonowej.

Kasyno Hechta było głównem a nawet jedynem ogniskiem pozadomowego życia Lwowian. Tu oprócz balów i redut odbywały się interesa kontraktowe w osobnej sali, tu się znajdował *klub* utrzymywany przez dyrektora niemieckiego teatru, Bulla, tu miały miejsca składkowe obiady, pikniki, zgromadzenia i najrozmaitsze festyny. Wesoło bywało w tych niepokaźnych murach, które spoglądają dziś dość smutno na ogród jezuicki — bardzo wesoło, a wesołość ta byłaby przybierała jeszcze szersze rozmiary, jeszcze żwawszy animusz, gdyby nie przepisy policyjne, które trzymały w rygorze zbyt swobodnych gości balowych i redutowych i ujmowały w karb przepisów nawet porządek tańców.

Gdyby tak jakim cudem dom Hechta i my z nim przenieśli się na sto lat w tył w czas karnawału, widzielibyśmy na murach zewnętrznych, na ścianach korytarzy i sal następujący plakat urzędowy, drukowany niezgrabnemi czcionkami w officynie Pillerowskiej:

„Chociaż się spodziewać należy, iż każdy w publicznem jakiem miejscu, nietylko co się tyczy całej publiczności, ale też w szczególności co do każdej osoby, przyzwoicie zachować się, a zatem nietylko pomiarkowanie i spokojnie się obchodzić, ale też tego wszystkiego, coby uczciwości sprzeciwiać się, albo obrażać mogło, najusilniej wystrzegać się zechce; za rzecz przecież potrzebną uznano, niektóre przepisy dla tem pewniejszego dopięcia dobrego porządku ustanowić, a najpierwej końcem oddalenia wszelkich sprzeczek, które osobliwie z gatunku tańców wyniknąć by mogły następujące rozporządzenie uczynić:

„Od zaczęcia balu aż do północy tańcować będą na przemiany *Polskiego* i *Niemieckiego* tańca.

„Od północy aż do pół do drugiej godziny, rachując już pół godziny odpoczynku, *Angielskiego*.

„Od pół do drugiej do trzeciej godziny, *Polskiego* i *Niemieckiego*.

„Od trzeciaj do czwartej godziny *Angielskiego kadryla*.

„Od czwartej do pół do piątej godziny czas odpoczynku, a potem aż do końca balu *Polskiego* i *Niemieckiego*.

„Przez to (rozumie się rozporządzenie), samowładne i podług upodobania wskazywanie grania tego lub owego tańca, kiedy pierwsza para już na placu stoi, zabronione będzie, ponieważ to równości stanów, na publicznem miejscu zachowanej być mającej, wbrew sprzeciwia się, kiedy zaś który na reducie od kogokolwiek obrażonym lub skrzywdzonym byćby się sądził, ten do Policyjnego komisarza, właśnie na ten koniec przytomnego, o satysfakcyę udać się powinien.“

Przepis ten policyjny datowany jest z dnia 29. Grudnia 1791 roku — a jeden jego egzemplarz zachował się w zbiorach p. Antoniego Schneidera.

i ze względu na służbowe interesa zakładów kolejowych.

— Na jedynastem posiedzeniu międzynarodowej konferencyi sanitarnej w Wiedniu przyjęto wnioski komisyi o zaprowadzeniu kwarantanny morskiej na wybrzeżach czerwonego i kaspijskiego morza, bez nadzoru komisyi międzynarodowej, tudzież o zaprowadzeniu w portach europejskich inspekcyj sanitarnych, t. j. systemu rewizyjnego. Zapadłe uchwały opiewają: Kwarantanny morskie mogą tylko wówczas być uważane za istotną ochronę przeciwko szerzeniu się cholery, jeżeli urządzone będą w takich portach (czerwonego i kaspijskiego morza) z których zwykle szerzy się cholera. Muszą one być urządzone ściśle podług przepisów hygienicznych. Gdy cholera przekroczy już raz te punkta, natenczas wszelka kwarantanna w portach na kontynencie europejskim jest bez znaczenia, bo drogi krajowe stoją otworem. Zamiast kwarantanny należy przeto w portach europejskich zaprowadzić inspekcye sanitarne, których zadaniem byłaby rewizya ścisła każdego okrętu przybywającego z miejsca nawiedzonego cholerą. Na 12 posiedzeniu konferencyi sanitarnej w d. 18. b. m odbytem, uchwalono dwa paragrafy „regulaminu dla czuwania nad obrotem okrętowym celem zapobieżenia szerzeniu się cholery.“

Niemcy. O ks. Hanthalerze piszą do *Köln. Ztg.* z Schweinfurtu 17. lipca:

„Jestem w stanie donieść wam dzisiaj, że znajdujący się w tutejszem więzieniu ksiądz katolicki, obwiniony o współudział w zamachu na Bismarcka, został wypuszczony na wolność. Okazało się, że jest zupełnie niewinnym. Nie było tak źle, jak się wydawało. Przyczyną nieporozumienia była jedynie ciekawość tego duchownego, ujrzenia Bismarcka. Prawda, że ciekawość swoją za daleko posuwał. Od rana aż do południa krążył Hanthaler koło domu Dra. Diruffa, w którym mieszka Bismarck. Nie ustąpił ani na chwilę, pytał każdego przechodnia, kiedy też Bismarck wyjedzie. Tym sposobem zeszedł się z Kullmanem, który rozglądał się również w tej stronie, oczywiście w innym zupełnie zamiarze. Hanthaler dał mu jałmużnę, przyczem rozmawiał z nim chwilę. Nadeszła wreszcie chwila wyjazdu Bismarcka. Wszyscy ustawili się w miejscu nadogodniejszem, a z nimi także nasz proboszcz; lecz niestety, z miejsca, na którem stał, nic zobaczyć nie mógł. Nie było czasu do stracenia; chciał koniecznie przejść na drugą stronę i w ten sposób dostał się pod konie powozu. W chwili gdy powóz wstrzymał się, padł strzał. Hanthaler, czemu się wcale dziwić nie można, pojął wtedy, że niewinny jego zamiar bardzo łatwo może być mylnie tłumaczony. Czemprędzej przeto pospieszył na dworzec i w godzinę później był już w Schweinfurcie, gdzie go przytrzymano.“

— Czytamy w *Nordd. Allg. Ztg.*: „Następujący list bezimienny z stampilią pocztową „Salzburg“ 15./7 74. (niedaleko miejsca urodzenia uwięzionego proboszcza Hanthalera z Walchsee; przyp. Red. N. A. Z.) nadszedł do Kissingen:

„Bismarck! Właśnie czytaliśmy, my katolicy, że kula miała cię trafić, ale niestety, nie odniosłeś żadnego uszkodzenia, co bardzo smuci cały kler katolicki; wiedz jednak zawczasu, że w razie wybuchu wojny, będziesz pierwszym którego trafi kula. Tobie bowiem zawdzięczamy, my katolicy, że rok w rok powstaje wojna i zaburzenie między narodem. Nie godzien jesteś zajmować wysokiej posady w *reichstagu*; niech to będzie dla ciebie wskazówką, bo jesteś bardzo źle widzianym tak w wysokim jak i w niskim stanie.“

List ten, pisany widocznie przez jakiegoś ulicznika albo idiotę a powtórzony przez *N. A. Ztg.* z wszystkiemi błędami ortograficznemi, nosi podpis: *Einer für alle, Römisch katholische Christen.*

— Z powodu rozstrzelania korespondenta Schmidta, pisze *Voss. Ztg.*: „Nie jesteśmy do tego stopnia zapaleńcami, byśmy od rządu niemieckiego mieli żądać wypowiedzenia Carlosowi VII. wojny na ziemi republiki hiszpańskiej. Lecz ciągle powtarzać będziemy żądanie, aby na konferencyi bruxelskiej wytoczono sprawę bandytyzmu karlistów, dla których ani prawa międzynarodowe, ani ludzkość nie są świętymi Rządowi niemieckiemu wypadałoby wziąć inicyatywę pod tym względem. Jeżeli kongres bruxelski u swych własnych współuczestników, a w pierwszym rzędzie u Francyi wymódz nie może, aby karlistom nie dostarczała amunicyi, broni i innego rodzaju poparcia, to lepiej byłoby, żeby kongres ten wcale się nie odbył. Wszyscy bowiem mniej więcej zgadzają się na to, że po kongresie bruxelskim nie wiele spodziewać się można, i że będzie on tylko parodyą skłonności dzisiejszego wieku do wojny.

Francya. Zgromadzenie narodowe obradowało na posiedzeniu z d. 17. nad projektem ustawy o ufortyfikowaniu granicy wschodniej. Koszta budowli nowych twierdz wynoszą w ogóle 88½ mil. fr. z których 29 mil, już w roku bieżącym na ten cel mają być zaliczone. Pułkownik Denfert przemawiał przeciw zakładaniu oszańcowanych obozów i izolowanych fortów, gdyż wymagają one znacznych sił zbrojnych, któreby potrzeba brać z armii polowej. Podnosił on, że armia polowa oglądałaby się w takim razie zanadto na obozy oszańcowane, przez co straciłaby dużo na swej poruszalności. Na poparcie swego zdania przytoczył mowca Napoleona I. i Fryderyka Wielkiego. Zarzucał on dalej projektowi ustawy, że nie uwzględnia pozycyj, któreby należało wzmocnić, a natomiast każe fortyfikować punkta, które tego nie potrzebują. W końcu zwrócił Denfert uwagę na to, że projekt ustawy za mało uwzględnia góry Ardenskie. Deputowany Brunet dowodził konieczności wzmocnienia pozycyj na granicy Włoch, które nigdy nie pójdą z Francyą ręką w rękę; to samo można powiedzieć o Szwajcaryi (*głos na lewicy*: W taki sposób nie powinniśmy wyrażać się o Szwajcaryi, która tak przyjaźnie przyjęła naszą rozbitą armię.) Brunet przypomina, że w 16 wieku armia szwajcarska dotarła była aż do Dijonu Po kilku słowach deputowanego Berleta i po krótkiej przemowie sprawozdawcy komisyi, jenerała Chabaud-Latour, odrzuciło Zgromadzenie narodowe wniosek Denferta i przystąpiło do głosowania, przyjmując ustawę tę 693 głosami przeciw jednemu!

— Prefekt departamentu Nord rozwiązał dekretem z dnia 7. b. m. „kółko robotników“ w Roubaix z powodu, że w klubie tym rozprawiano w sposób nieprzychylny o rządzie i osobie prezydenta republiki. Członkowie rady zawiadowczej tego klubu ogłaszają dwa pisma do prefekta, w których protestują przeciw temu oskarżeniu, domagają się śledztwa i oświadczają, iż nie byliby nigdy zezwolili na to, aby w ich klubie nieprzyjaźnie wyrażano się o marszałku Mac-Mahonie i jego rządzie. Zarządzenie powyższe prefekta dotknęło bardzo nieprzyjemnie mieszkańców miasta Roubaix, zwłaszcza, że członkami rady zawiadowczej klubu byli najpoważniejsi mieszkańcy miasta a między innymi deputowany Zgromadzenia narodowego Deregnaucourt, wielki fabrykant i człowiek olbrzymiej fortuny

— O powodach dymisyi ministra Fourtou pisze *Correspondance universelle*:

„Minister spraw wewnętrznych znalazł się w niezgodzie ze swymi kolegami na punkcie polityki ogólnej. Rzecz tak się miała:

W sprawozdaniu Ventavona jest między innemi taki ustęp: „Wolno jest jednak podczas siedmiolecia wykazywać korzyści lub niekorzyści monarchii.“

Zdaniem p. de Fourtou ustęp ten stoi w rażącej sprzeczności z siedmioleciem, które on uważa jako rząd nie ulegający dyskusyi i prawidłowy. W skutek tego objawił marszałkowi zamiar ustąpienia z gabinetu, nie chciał bowiem dopuścić, aby otwartą była dyskusya nad rządem ustanowionym.

Prezydent republiki starał się usilnie nakłonić ministra do zatrzymania teki. P. de Broglie połączył swe prośby z prośbami marszałka, lecz mogę was zapewnić, że p. de Fourtou pozostał niewzruszonym w swem postanowieniu i zatrzyma swoją tekę na prośbę marszałka kilka dni tylko.

Pod innym jeszcze względem nie zgadza się P. de Fourtou ze zdaniem swoich kolegów. Sądzi on, że rząd marszałka wybrany przez wszystkie frakcye stronnictwa konserwatywnego, powinien mieć w swojem łonie reprezentantów tych różnych stronnictw, i że nie powinno się wykluczać z gabinetu deputowanych stronnictwa odwołania się do narodu. Zdaniem p. Fourtou pan Magne powinien być w gabinecie zastąpionym przez reprezentanta tego samego stronnictwa.

Zdanie to nie utrzymało się, co w połączeniu z powyżej przytoczonym powodem skłoniło ministra spraw wewnętrznych do ustąpienia.“

— Czytamy w *Gaulois* z dnia 19. lipca: „Reklamacye rządu madryckiego a prawdopodobnie także podniecenie prasy francuzkiej i zagranicznej doprowadziły do pierwszego rezultatu w sprawie zażaleń gabinetu madryckiego na popieranie sprawy Karlistów.

Wczoraj ks Decazes udał się do ambasady hiszpańskiej i miał długą naradę z marszałkiem de Vega Armijo. Oznajmił on pełnomocnikowi hiszpańskiemu, że statek podejrzany (zapewne „*Marie*“, o którym donosi nasz telegram wczorajszy; Red.) odkryty w Tangerze został z nakazu rządu francuzkiego oddany pod sąd w Algierze.

Następnie markiz de Vega Armijo odczytał notę hiszpańską, poczem ks. Decazes przyrzekł przeszkodzić projektowanemu kongresowi Karlistów w Dax; lecz odmówił żądaniu internowania księżnej Małgorzaty (żony Don Carlosa) i zmiany prefekta w Niższych Pyreneach.“

Hiszpania. *Imparcial* z 15. b. m. powiada, że powstanie Karlistów jest nietylko wojną o interesa dynastyczne, lecz oraz walką europejskiego ultramontanizmu przeciw cywilizacyi nowożytnej. Pismo to wypowiada przekonanieie, że rząd francuzki nie czyni żadnych kroków, któreby skutecznie zapobiegały agitacyom Karlistów we Francyi; najświeższe wypadki są bowiem dowodem, że Karliści mają we Francyi zupełną swobodę działania.

Urzędowe doniesienia z 16. lipca mówią, że Karliści odstąpili od oblężenia Puycerdy, gdy drugi atak ich na tę twierdzę został odparty. Oddział, który blokował Puycerdę, cofa się w dolinę Ribas.

Z północnego teatru wojny nie ma żadnych nowych wiadomości. Dwa bataliony Karlistów stoją w Cirangui i Puenta la Reina, po jednym batalionie stoją w Lorsa, Murillo, Abarzuza i w Zurugaiu, po dwa bataliony w Allo, Dicastillo i Villatueste, a cztery bataliony w Estelli. W Pamplunie tworzy się nowy batalion nawarski. Z prowincyi Santanderskiej ustąpili Karliści zupełnie. Bilbao jest spokojne, a komunikacya na rzece Nervion nie doznaje żadnych przeszkód.

— Z Madrytu mamy szereg telegramów z 18. i 19. lipca. Słychać za rzecz pewną, że rada ministrów postanowiła zwołać 12.500 ludzi rezerwy, znieść fueros prowincyi zbuntowanych i obłożyć aresztem majątki wszystkich tych osób, któreby karlistom niosły pomoc. Komendant karlistowski Biskai zarządził, aby wszystkich członków familij liberalnych wziąć w areszt, aby za każdy strzał armatni, którzyby liberalni chcieli dać do miast nad wybrzeżem Kantabryjskiem leżących, jednego z nich rozstrzelać.

Rząd zamierza ogłosić całą Hiszpanię w stanie oblężenia. Karliści stracili pod Cuencą 40 zabitych i 1000 (?) rannych, 560 doznało potłuczenia. *Epoca* zapewnia, że królowa Izabella nigdy nie myślała cofnąć abdykacyi swej na korzyść syna swego księcia Asturyi.

Rząd wydał dekret, którym zaprowadza stan oblężenia w całej Hiszpanii i zarządza zabór majątku osób, które służą Karlistom, przeznaczając zabrany majątek na zapomożenie rodzin oficerów i żołnierzy rozstrzelanych. Wszystkie stowarzyszenia nie mające wyłącznego pozwolenia zostają rozwiązane; ogłaszanie innych wiadomości oprócz tych, które gazeta urzędowa z teatru wojny przynosi, jest zakazanem; nakoniec wyszedł rozkaz utworzenia 80 batalionów nadzwyczajnej rezerwy.

KRONIKA

= **O zaburzeniu w Torskiem,** w Zaleszczyckim powiecie, doniósł nam już przed ośmiu dniami telegram. Otrzymujemy teraz bliższe szczegóły o tem zajściu, z których osobliwie jeden bardzo jest ciekawy i charakterystyczny. Wieśniacy tamtejsi uderzając na żandarmów szczególniejszej użyli taktyki. Ustawili przed sobą szereg z swych matek, żon, córek i z pod tej osłony „dam“ swoich po rycersku obsypywać poczęli żandarmów gradem kamieni, przypuszczając, że napadnięci przez wzgląd na ten mur z płci pięknej złożony strzelać nie będą. Żandarmi istotnie nie strzelali długo, wzywając tłum, aby się rozstąpił i przepuścił ich wraz z aresztantami, których prowadzili. Gdy jednak na trzykrotne wezwanie odpowiedziano trzykrotną salwą kamieni, które dotkliwie ugodziły żandarmów, i gdy pełna nadziei i animuszu młodzież z Torskiego, osłonięta przez kobiety, łamać poczęła koły z płotów — dali żandarmi ognia. Padły trzy strzały, które raniły dwie kobiety. Jedną z nich drasnęła kula po policzku, druga raniona została w nogę. Widząc, że fortel się nie udał, zbuntowany tłum rozbiegł się w popłochu. Powodem zaburzenia była egzekucya za szutrowanie drogi, które na koszt gminy zarządzić musiano, włościanie Torscy nie chcieli bowiem dokonać sami tego obowiązku. Gdy zjechał se kwestrator, aby ściągnąć należytość przypadającą od włościan obowiązanych do prestacyj szarwarkowych, gmina znieważyła go wraz z żandarmami, którzy następnie zaaresztowali siedmiu hersztów tego zuchwałego oporu. Przy wyprowadzaniu więźniów ze wsi, chciano ich odbić, i przy tej to sposobności przyszło do zajścia, które powyżej opisaliśmy.

= **Dwaj nieznajomi żydzi** najęli dnia 13. lipca Jana Nowaka, włościanina z Przewozu, znajdującego się właśnie z żoną swą w Podgórzu, aby ich odwiózł do Wadowic. Nowak powrócił do domu a popasłszy konie wybrał się około godziny 4 po południu do Podgórza, aby stanąć na zamówienie. Odtąd znikł Nowak bez śladu. W trzy dni dopiero potem znaleziono na Kobierczyńskich polach zwłoki zamordowanego człowieka. Poznano w nim właśnie nieszczęśliwego Nowaka. O wozie i koniach nie ma dotąd wieści. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stał się Nowak ofiarą osobnego rodzaju złoczyńców, których przemysł zbrodniczy polega na tem, że nająwszy podwodę, usypiają wódką zaprawioną woźnicę, a sami umykają z wozem i końmi. Tym razem opryszki użyły morderstwa do wykonania swej sztuczki. Władze zarządziły najenergiczniejsze środki, aby wyśledzić sprawców tej haniebnej zbrodni.

(λ) **Nowa apteka.** P. Władysław Teppa otworzył w tych dniach we Lwowie przy ulicy Pańskiej pod l. 23, nową, z rzędu dwunastą, już dawniej koncessyonowaną aptekę. Wybór miejsca uważać należy za wcale trafny; a świadczy o tem sam napływ ludności z ulicy Zielonej, Stryjskiej, w ogóle z całej tej części miasta, która dotychczas po leki udawać się musiała do śródmieścia, oddalonego znacznie od tych części miasta.

* **Przytrzymany złodziej.** Tej nocy przytrzymał posterunek policyjny na placu nowej tandety zarobnika, Franciszka Dubladygo, z powodu podejrzanego posiadania worka z kredą. Z dochodzenia okazało się iż Dubladygo worek ten skradł był kramarzowi Mojżeszowi Scheinowi pod nr. 66 ¾ zamieszkałemu. Oddano go do sądu.

* **Wykrycie sprawcy dawniejszej kradzieży.** Wczoraj przyaresztowała policya Grzegorza Szarona, lokaja bez obowiązku zostającego, z powodu posiadania bielizny pochodzącej z kradziezy, zeszłego roku popełnionej u dr. Byka.

* **Ciężkie uszkodzenie cielesne.** Przy demolowaniu oficyny frontowej hotelu Angielskiego uderzył dziś zrana jeden z zatrudnionych tam więźniów Mikołaj Ladych upominającego do pospiesznej roboty dozorcę budowy, Jana Lachowicza, tak silnie czakanem po głowie, iż tenże znaczne odniósł skaleczenie. Przewieziono skaleczonego do szpitalu i zarządzono ukaranie Ladycha.

* **Kradzież stu złr.** W nocy na 20. b. m. skradziono w szynku pod Nr. 139¾ wachmistrzowi Józefowi Beiron kwotę 100 złr. Sprawcami byli prawdopodobnie czterej starozakonni, po których nagłem wyjściu z szynku tego spostrzeżono szkodę. Jednego z tychże, niejakiego Chaima Waldera, przytrzymano tej nocy.

⁂ **Grady** zrządziły d. 29. czerwca znaczne szkody w polach gmin starostwa Staromiejskiego: Bilicza, Śliwnicy, Bąkowicy, Chyrowa, Suszycy wielkiej i małej — słowem w północno zachodniej okolicy Starego Miasta.

⁂ **Nagrodę za ocalenie życia** tonącej na rzece Kocierzu Agnieszki Mieszczakównej udzieliło Wys. Namiestnictwo w kwocie 25 zł. zagrodnikowi włości Kocierza, w starostwie Żywickiem, Józefowi Kolance.

⁂ **Samobójstwo.** Włościanka z Tuławy, w starostwie Śniatyńskiem, Irena Fedczuk d. 17. b. m. odebrała sobie życie przez powieszenie się w własnym domu. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Wielkie oszustwo.** Z Wiednia uciekł kupiec Blühdorn, dopuściwszy się rożnych oszustw i nafałszowawszy mnóstwo wexlów. Długi jego wynoszą około 200.000 złr.

— **Bateryе słoniowe.** W posiadłości angielskiej Tonghoo urządzają górskie bateryе artylerzyckie, do których przenoszenia używane będą wyłącznie słonie. Działa, lawety i jaszczyki z amunicyą osadzane będą na grzbiecie tych olbrzymich a roztropnych zwierząt, i tylko w okolicach niedostępnych dla istot takiej tuszy jak szlachetny ród Mamutów i Hippopotamów, w przepaścistych jarach itp. żołnierze sami będą musieli dźwigać ich ogniste juki. Bateryе spoczywać będą na osobno tym celem urządzonych siodłach, tak, że z łatwością w razie potrzeby zdjąć się dadzą z grzbietu słoniów i ustawić na ziemi do akcyi.

— **Nowy kościół w Paryżu** pod wezwaniem Serca Jezusowego, którego budowa rozpoczętą będzie prawdopodobnie z przyszłą wiosną, sądząc podług planów wystawionych właśnie na widok publiczny, prześcignie w rozmiarach i okazałości wszystkie dotychczasowe świątynie francuskie, a pod wielu względami i europejskie. Korespondent jednego z dzienników niemieckich opisuje szczegółowo plan konkursowy tego kościoła, który ze wszystkich najwięcej zwraca uwagę znawców. Trzeba sobie wyobrazić — powiada on, — w zwiększonych kilkakrotnie rozmiarach kopułę tumu moguncкiego. Poniżej tej kopuły znajduje się olbrzymia nawa, tudzież przysionek o trzech łukach, nad którym umieszczone są cztery kolosalne posągi konne: Konstantyna Wielkiego, Chlodwiga, Karola Wielkiego i Ludwika Świętego. Kopuła główna otoczona jest czterema mniejszemi, wielkości kopuły tumu mogunckiego; na swym szczycie unosi ona odpowiedni olbrzymi posąg Zbawiciela otoczonego Aniołami. Jeśli budowa wykonaną będzie podług tego planu, natenczas wspaniały kościół ten przy pogodnem powietrzu będzie można dokładnie widzieć z okolic Paryża w promieniu 12 kilometrów, tj. około 2 mil. Byłby on wyższy, niż wszystkie wzgórza północno-zachodniej Francyi aż do morza.

— **A quatre heure.** W Wielkim Waraździnie dwóch chłopaków w tych dniach do-

strzegło na drzewie kanarka. Wylazł więc na tychmiast jeden na drzewo, lecz ptak ani się ruszył. Chłopiec wziął go do ręki i dopiero przekonał się, że kanarek ten nieżywy. Na szyi miał ptaszek czerwoną nitkę jedwabną, która jak się zdaje uwięzła wśród gałęzi i udusiła go, gdy trzepocąc skrzydełkami chciał się uwolnić z samotrzasku, jaki biedaczek sam sobie zgotował. Ale nie koniec na tem. Do tej czerwonej nitki jedwabnej uwiązana była mała, wonięjąca karteczka z napisem: *A quatre heure, mon cher!* Nie tylko więc ptaszek poszwankował w tym wypadku.

— **Epidemia w Berlinie.** Donoszono, że w stolicy Perus pojawiła się cholera Otóż *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza tej alarmującej wieści zapewniając, że zdarzały się w ostatnich czasach bardzo liczne wypadki biegunki połączonej z wymiotami, zwłaszcza u dzieci, lecz nie było ani jednego wypadku cholery. W pozaprzeszłym tygodniu zmarło na tę biegunkę w Berlinie 409 dzieci, która to cyfra wynosi 45⁰/₀ ogólnej cyfry śmiertelności w tym czasie.

Kronika prowincyonalna.

(*L.*) **Dolina** 18. lipca (*Kor. Gazety Lwowskiej.*) W mieście naszem zawiązała się ochotnicza straż ogniowa, która do dziś już liczy kilkudziesięciu członków czynnych a kilkunastu honorowych. Zaprowadzenie instytucyi tej znalazło u nas dość silne poparcie i udział wszystkich warstw społeczeństwa. Przyjście jej do skutku zawdzięczyć należy Radzie gminnej, która na wniosek swego członka p. Stobieckiego, wymownie poparty przez p. burmistrza Krasowskiego, oraz zastępcę tegoż Dra Krzyształowicza, uchwaliła utworzenie Straży ogn., odstępując jej zarazem rekwizyta ogniowe i przyrzekając wszelkie poparcie Równocześnie wybrała Rada gminna komitet, który ma się zająć obmyśleniem funduszów. W skład komitetu tego weszli ludzie zacni, poważni i wpływowi a to pp. Dr. Sozański, zastępca Starosty, Kosakiewicz, Sędzia pow, Gliński adj. sąd., Pawlikowski, adj. polit. Mieszkowski sekret. Starostwa, Stobiecki poczmistrz, Krasowski Burmistrz, Dr. Krzyształowicz Zastępca Burm. i fizyk, Stecki sekretarz magistratu, Noworyta kasyer miejski, M. Krasowski inżynier kolejowy, dalej pp. Lidenbaum, Gotlieb, Soroczyński, radcy gminni, i Krumholz obywatel Komitet wybrawszy przewodniczącym Dr. S. a zastępcą Dr. K rozpoczął już swe czynności, i spodziewać się należy, że dołoży wszelkich starań i wpływu, ażeby zebrać fundusze na uposażenie straży, gdyż przy szczerych chęciach, nie wątpimy, znajdą się środki, ile że każdy mieszkaniec Doliny, zarówno jakoteż i okolicy tutejszej pospieszy na wieczorki, zabawy, teatra itp., na dochód tej Straży! Cześć tym, którzy przyczyniają się do jej rozwoju!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

(G. W.) **Poezye Antoniego Edwarda Odyńca.** Wśród wielkiej posuchy na utwory poetyckie rzeczywistej wartości, wśród pisklęcego kwilenia lub co najwięcej szczebiotania muzy idealnej a istnie małpiego wycia muzy „pozytywnej", odzywa się głos dawno nam znany z doby najwspanialszego wezbrania pieśni rodzinnej. Wyszło niedawno drugie wydanie wszystkich *Tłumaczeń* Odyńca, w których Byron, Walter Scott, Moore, Schiller i inni tak wierne, wdzięczne, a donośne znaleźli echo. Niezrównane te przekłady, z których i najbieglejszy wierszopis jeszcze uczyć się może przyjacielskiego obchodzenia się z autorem, norymberskiej budowy wiersza, dosadności i nieskazitelności polszczyzny, dawno już były wyczerpane, trudne do znalezienia i dla rzadkości zbyt kosztowne do nabycia. Firma pp. Gebethnera i Wolffa, zmierzając coraz dalej po obranej drodze uprzystępniania ceny szacownych utworów przez siebie wydawanych, zaradziła owemu dolegliwemu niedostatkowi sporządzeniem ładnej i taniej nowej edycyi. Tłumacz też nie omieszkał przy tej sposobności spełnić rady zdrowego rozsądku, niegdyś bardzo szanowanej, a dziś puszczanej w poniewierkę, że krytykę zaczynać należy od siebie samego, i dla siebie najsurowszym być sędzią. Ślady stosowania tej maksymy do własnych utworów, łatwo dostrzedz na każdej niemal karcie nowego wydania *Tłumaczeń*, które każdemu się wydawały wzorowemi, lecz nie mogły ukryć najdrobniejszych niedostatków przed własnem okiem mistrza. Dzisiaj tedy *Tłumaczenia* Odyńca, jeszcze ładniejsze niż były, znów stały się przystępnemi dla każdego, kto chce i umie wznosić się nad dzisiejszy trywialny poziom smaku. W podobnyż sposób otrzymujemy nowe, czwarte z kolei wydanie *Poezyj* Odyńca. Znajdujący się już przed nami tom pierwszy obejmuje „Legendy i Wiersze Różne", jedne nie tknięte, inne znacznie poprawione, inne wreszcie po raz pierwszy przeniesione do ogólnej równianki z rękopismów lub czasopism, po których były rozsypane. Nie chcemy tu przemilczeć jednej przynajmniej uwagi, nastręczającej się z powodu nowszych poezyj autora *Barbary*, potrącających o najgorętsze bieżącej chwili zagadnienia lub wypadki. Niech się czytelnik zastanowi nad zamieszczonemi w tym tomie utworami: Z życia św. Franciszka — Bóg i Świat — Mojżesz — Rodzina — Alleluja — Westalka — Moc Niewiasty — Miłość i Praca — Kopernik, tudzież kilku innemi z lat ostatnich. Odyniec w roku zeszłym obchodził pięćdziesiątą rocznicę wystąpienia na pole piśmiennictwa, odtąd przez całe życie nie ustawał w pracy. a jednak widzimy z powyższych poezyj, że zapał w nim do pięknego i zacnego ani trochę do tej chwili nie ostygł, wywyobraźnia ani trochę nie nadłamała szerokich skrzydeł, skupienie zaś i moc myśli nawet potęguje się z laty. Gdzie szukać przyczyny tego szacownego zjawiska, dość częstego podobno w Anglii, ale u nas i w ogóle na stałym lądzie wcale rzadkiego? Rozwiązanie tej zagadki byłoby nader ważne nie tylko ze względu na twórczość artystyczną, lecz co większa, ze względu na produkcyę umysłową w ogóle i na widoki jej powiększenia w społeczeństwie...

— **Chiński teatr** otwarto niedawno w mieście Stanów Zjednoczonych Ameryki, San Francisco, gdzie mnóstwo przebywa Chińczyków, już to wyrobników, już wychodźców politycznych. Na pierwszem przedstawieniu teatr był natłoczony, zebrało się około 1800 Chińczyków. Widowisko trwało od godziny w pół do 8. wieczorem do trzeciej rano i obfitowało w czarne intrygi, samobójstwa, sztyletowania i t. d. jak wszystkie dramata chińskie. Dzienniki amerykańskie unoszą się także nad kostiumami, o muzyce chińskiej jednak wyrażają się nie bardzo pochlebnie, powiadając, że nie-chińczycy słuchać ją mogli tylko przy akompaniamencie herbaty i cygar, z których słuchacze najswobodniej korzystali podczas przedstawienia.

Ósme walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu.

(Dokończenie.)

Na odbytem następnie pełnem posiedzeniu przyszedł pod obrady wniosek wystosowania petycyi do Wys. Sejmu o zmianę statutu krajowej Rady szkolnej w ten sposób, ażeb zasiadali w niej także wybieralni reprezentanci stanu nauczycielskiego. Petycya żąda, ażeby w krajowej Radzie szkolnej zasiadali dwaj nauczyciele szkół ludowych, jeden nauczyciel szkół realnych i jeden z szkół gimnazyalnych. Petycyę tę uchwaliło Zgromadzenie według wniosku po odrzuceniu dość licznych poprawek. Przyjęto także dalsze petycye o zniesieniu nadzorców szkolnych, o pięcioletnich dodatkach dla nauczycieli i o zaprowadzeniu jawnych tabel kwalifikacyjnych. Bez żadnej rozprawy uchwaliło zgromadzenie rezolucyę, ażeby urzędnikami konceptowymi przy krajowej Radzie szkolnej mianowano nauczycieli. W końcu mianowało zgromadzenie członkami honorowymi Towarzystwa: br. Jana Działyńskiego, Andrzeja Józefczyka, Adama Kropińskiego, J. I. Kraszewskiego i Alfreda Młockiego.

Na następnem posiedzeniu odczytano protokół z pierwszego posiedzenia i protokół z posiedzenia sekcyi dla szkół średnich, która uchwaliła następujące rezolucye: 1) głównym celem w nauce języka niemieckiego jest nabycie wprawy w ustnem i pisemnem władaniu tą mową; 2) metoda w nauce języka niemieckiego powinna być praktyczną, chronić się mechanizmu, i polegać na zasadach nauczania języków żyjących; 3) prosić należy Rady szkolnej o wypracowanie nowych podręczników do nauki języka niemieckiego, dotychczasowe bowiem nie są dostateczne; 4) Prosić należy Rady szkolnej, aby egzamin nauczycielski z języka niemieckjego na całe gimnazyum połączony z egzaminem z języka polskiego na niższe gimnazyum, wystarczał tak jak w szkołach realnych, do zupełnej kwalifikacyi w gimnazyach; 5) pożądanem jest wysyłanie ukończonych członków wydziału filozoficznego do Niemiec, dla wydoskonalenia się tam w języku niemieckim.

Nastąpił odczyt pani Wechslerowej o ogródkach fröblowskich, nad którym odbyła się krótka dyskussya. Przystąpiono dalej do wyboru prezesa i wiceprezesa Towarzystwa. Pierwszym obrano dr. Zygmunta Sawczyńskiego, drugim dr. Gerstmana. W czasie skrutynium odczytano sprawozdanie komissyi lustracyjnej, z której dowiadujemy się, że fundusz żelazny zarządu głównego wynosił 4048 zł., fundusz obrotowy 1072 zł. Nowowybrany prezes dr. Sawczyński, podziękował w dłuższej przemowie za dowód zaufania. Na członków zarządu wybrano: dra. Józefa Żulińskiego, Jana Dobrzańskiego, Ludwika Dziedzickiego, dr. Karola Benoniego, Jana Batyckiego, Adama Fedorowicza i Łukasza Zwierkowskiego.

Następnie miał odczyt p. Maks. Kawczyński o zgromadzeniach pedagogicznych wobec konferencyi krajowej nauczycielskiej, i kończy rzecz swą postawieniem kilku wniosków, które wraz z 13 innemi zgromadzenie poleca. Po odczytaniu protokołu prezes zamknął posiedzenie.

Zjazd zakończył się ucztą wspólną, na której wzniósł prezes Sawczyński toast na cześć Najjaśniejszego Pana, p. komisarz rządowy zaś na cześć Towarzystwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 20. lipca 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

-+ Na początku tygodnia ubiegłego panowały upały; d. 23. b. m. spadł deszcz obfity, który bardzo ożywił zasiewy jare, poczem nastały dnie pochmurne i złagodziły nieco upały trwające od dłuższego czasu. Stan dróg krajowych jest wyśmienity; żądania frachtowników są tem skromniejsze, im mniej nadarza się sposobności do zarobku w chwili obecnej. Drogą kołową przewożono tylko trochę drzewa. Za przewóz jednego worka zboża od granicy rossyjskiej do Brodów płacono 12 ct., od Husiatyna do Tarnopola 75 ct. a z Nowosielicy do Czerniowiec 32 ct. W stosunkach robotników zaszły w tygodniu ubiegłym tylko te na wzmiankę zasługujące zmiany, iż z Krakowa wyruszyło 300 robotników do Rossyi. Wychodźtwo z Rossyi do Ameryki, które w czasach ostatnich trwało ustawicznie — nie ponowiło się w tygodniu ubiegłym.

W taryfach galicyjskich kolei żelaznych przedsiewzięto kilka zmian ważnych. I tak: zgodziły się zarządy wszystkich naszych kolei żelaznych na zupełne wykluczenie z transportu kolejowego: Karabinów nabitych, złota i srebra explodującego, niedokwasu srebra amoniakalnego, papieru ogniowego (*Düppler-Schanzen-Papier*), fosforu, amorcesu, i nitrogliceryny Warunkowo będą przyjmowane do transportu: I grupa; wszystkie artykuły łatwo zapalne, jako to: palniki siarczane (świeczki, zapałki; żagiew, flaszeczki i fidibusy); palniki do cygar; sznury napuszczane smołą, lonty puszkarskie, kapsle, puszki Buchera do gaszenia ognia i fosfor w laseczkach. II grupa; przedmioty eksplodujące, jako to: Dynamit, haloxylin, bawełna eksplodująca, proch strzelniczy, diorrexin, petardy, naboje karabinowe w kapsułkach metalowych, preparaty do ogni sztucznych i amunicya wszelkiego rodzaju. III grupa, przedmioty łatwo zajmujące się, jako to: eter, benzyna, kamfina, ligroina, nafta, parafina w płynnym stanie, petroleum, fotogen, pinolin i olej łupkowy. IV grupa: artykułów wypalających czyli gryzących, jako to: Kwas saletrzany, kwas siarczany, witryol i inne kwasy mineralne. Na kolei Karola-Ludwika pobierają od 15. b. m. opłatę przy transportach części składowych mebli z drzewa giętego — opłaty według I klasy taryfy. Koszta przewozu lewarów obliczano dawniej według II, a obecnie obliczają według I klasy taryfy. Kolej Karola-Ludwika zrobiła ustępstwo towarzystwu „Kalusz" w Wiedniu tym sposobem, iż przy transportach potasu z Bursztynu zaliczać będzie ceny frachtowe: 0·65 ct. za centnar cłowy i milę już od wszystkich za Krakowem położonych miejsc transportowych, podczas gdy dawniej pobierała tę należytość od stacyi za Oderbergiem. Do szląsko-galicyjsko rumuńskiego obrotowego związku kolejowego wcielono dwie stacye król. górnoszląskiej kolei: Nissę i Frankenstein co jest niezmiernie ważnem dla naszych spedytorów zbożowych.

(Dokończenie nastąpi.)

Fundacye stypendyjne.

Sprawozdania Wydziału krajowego
za rok 1873.

Fundacya stypendyjna **Jana Żurakowskiego.**

A. Przychody.	Gotówka. zlr. ct.	Efekta zlr. ct.
1. Zapas początkowy	1102 12½	13.358 18
2. odsetki od oblig.	5284 92	
3. odsetki od kapitałów lokowanych	40 1	
4. Kapitały podniesione z lokacyi	1.150	
5. Gotówka za spieniężono efekta	170 35	
6. Efekta zakupione		1547 74
Suma dochodów	7.747 40½	114.905 92
B. Wydatki		
1. Stypendya	4462 50	
2. gotówka na zakupno efektów	1274 34	
3. Kapitały lokowane	1150 —	
4. efekta spieniężone		170 35
Suma wydatków	6886 84	170 35
Do tego zapas ostateczny.	860 56½	114.735 57
Razem jak wyżej	7747 40½	114.905 92
Z porównania zapasu ostatecznego	860 56	114.735 57
Z zapasem początkowym	1102 12½	113.358 18
okazuje się w gotówce ubytek o	241 56	
zaś w efektach pomnożenie o	1377 39	

Z Wydziału krajowego
We Lwowie, d. 4. lipca 1874.

OSTATNIA POCZTA.

Nordd. Alg. Ztg. donosi, że na rekwizycyę ministra spraw wewnętrznych wysłano do Kissingen z Berlina ośmiu urzędników policyjnych dla strzeżenia kanclerza.

W sobotę wieczór za wskazówką nadesłaną telegrafem z Kissingen, odbyła się w Berlinie rewizya u zarządcy moguuckiego stowarzyszenia katolików radcy legacyjnego Kehlera w pałacu Radziwiłłowskim, tudzież u redaktora *Germanii* Cremera w nieobecności ich. U pierwszego zabrano około 80 pism, u drugiego małą ilość papierów.

Ostpreuss Ztg. donosi: Przed samym wybuchem zamieszek w Quednau rozpowszechniano między ludem wiejskim pisma socyalno demokratyczne, osobliwie jedno z podpisem Jana Mosta drukowane w Chemnitz upomnienie do czeladzi wiejskiej, oraz pieśni socyalno demokratycze robotników drukowane w Zurychu.

Gaceta urzędowa ogłasza telegram jenerała Soria z Santa Cruz, że wedle doniesienia pewnego podoficera zbiegłego z Cuenca, miasto to poddało się 15. b. m. Karlistom, a jeńców uprowadzono do Chelva w Walencyi. Cuenca jest stolicą prowincyi tejże nazwy w Nowej Kastylii o 12 mil na wschód od Madrytu, miasto liczy 10.000 mieszkańców i posiada fort bardzo mocny zbudowany na wysokiej skale. Jeżeli się sprawdzi wiadomość o zdobyciu tego miasta i fortu przez Karlistów, w takim razie sam Madryt byłby zagrożonym, a przynajmniej regularna komunikacya stolicy z prowincyami Walencyą, Aragonią i Katalonią stało przerwaną. Z Cuency prowadzi droga przez góry Tarancon do rzeki Tajo, u której stanęły już kolumny Don Alfonsa.

Cesarzowa Eugenia przeniosła się do zamku Arenenberg w Szwajcaryi nad jeziorem Konstancyjskiem. Cesarzewicz przybędzie tam przy końcu tego miesiąca po skończeniu kursu w akademii w Woolwich.

Gaceta madrycka ogłasza dekret rządowy, który zarządza sekwestracyę majątku należących do oddziałów karlistowskich lub służących karlizmowi. Z dochodów zabranego majątku mają być wypłacane wynagrodzenia rodzinom wojskowych, rozstrzelanych przez Karlistów, jako to: 100.000 *pesetas* (franków) za każdego wyższego oficera, 50.000 za każdego niższego a 20.000 za szeregowca, żołnierza czy ochotnika.

Telegramy Gazety Lwowskiej

Bajonna, 22. Lipca. Don Carlos ogłosił manifest, w którym oświadcza, że rozporządza znaczną i karną armią; przyrzekł uratować Hiszpanię i słowa swego dotrzyma; podbije buntowników, uszanuje religijne uczucia Hiszpanji i jej miłości ku prawowitej monarchji zadość uczyni. Nabywcy dóbr kościelnych nie będą prześladowani, a głos ludu w prawnej swej reprezentacyi, w Kortezach zostanie uwzględnionym.

Berlin, 22. Lipca. Zamknięto kilka stowarzyszeń katolickich za nadużycie prawa związkowego.

Madryt, 22. Lipca. Urzędowy republikański buletyn donosi, że Cuenca po gwałtownym oporze padła ofiara przemocy Karlistów. Karliści rabowali miasto i wyprawili rzeź krwawą. (Cuenca, stolica prowincyonalna, jest ważną bardzo pozycyą i oddaloną jest zaledwie o 12 mil od Madrytu. Miasto to oblęgał Don Alfonso. *Przyp. Redakcyi*).

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. Lipca

Hotel Żorża:

Pp. Karnicki Franciszek, hr., z Rossyi. — Leduchowski Karol, hr., z Rossyi. — Metscherikoff Aleks., jenerał, z Petersburga. — Jasnieski Mikołaj, obw., z Rossyi. — Kiełczewski Władysław, obw., z Hojownik. — Zworski Adam, obw., z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. Bułtow Henryk, obw., z Dzienkowirki.— Bozotwilli Roman, obw., z Królestwa. — Ehrlich Edward, obw, z Rossyi. — Sahajdakowski Józef, obw., z Mieczyszczowa.

Hotel Krakowski:

P. Puchalski Michał, obw., z Dworca.

Hotel Angielski:

Pp. Rzuchowski Rudolf Dunin, starosta, z Rohatyna. — Füller Edward, obw., z Rozdołu. — Papara Julian. obw., z Dolnicz.

Hotel Kuhna:

Pp. Dembicki Konstanty, obw., z Rybotycz.— Jarosławski Grzegorz, obw., z Pustomytów.

Odjechali ze Lwowa

dnia 21. Lipca

Pp. Baworowski Włodzimierz, hr., do Strusowa. — Dzieduszycki Wojciech, hr. do Jezupola.— Mołodecki Józef, hr, do Manasterzysk. — Ratschilla Renat, major, do Wiednia. — Dwernicki Gothard, obw. na Podole. — Jasieński Ksawery, obw., do Odessy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 22 Lipca 1874.

Barometr 733.7mm. Psychrometr suchy 16·5°C Psychrometr wilgotny 13·75°C. Prężność pary 10·09 mm. Wilgoć 73. Zachmurzenie 5. Wiatr S5. Ozon 6.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa: o 5. godz. 5 min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 21. Lipca 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	50	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	146	50	148	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	65	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	75	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	65	85	25
Banku hipoteczn. gal.	87	50	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	—	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	81	65	82	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	27
„ cesarski	5	20	5	29
Napoleond'or	8	82	8	91
Pół imperyal rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	64	1	65
Srebro	104	—	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Lipca 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.35	70.45
„ „ w srebrze	75.40	75.60
Losy z r. 1839 całe	257.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	223.—	225.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.75	100.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.50	110.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.50	114.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	99.—	—.—
Bukowiny	79.50	—.—
Galicyi	81.50	82.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	76.50	77.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	155.50	156.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.75	234.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	977.—	979.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	559.—	561.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	208.50	209.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1992.—	1996.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247.—	248.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	146.75	147.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	315.50	316.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.50	138.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	121.—	121.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	96.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 26 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 5 prc.	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.—	94.50
Bank. narod. po 5 prc.	92.75	92.90
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	35.—	36.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.25	95.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.—	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	109.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	104.60	105.—
„ „ „ „ III. „	104.60	105.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.50	—.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	81.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.75	93.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	92.65	92.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.85	93.—
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.20
Londyn za 10 ft. szt.	110.85	110.95
Paryż za 100 fr.	43.85	43.95
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.31	5.32
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.86	8.87
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.
Srebro	104.15	104.30

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	25
„ „ „ w srebrze	75	—
Losy z 1860 roku	109	85
Akcye banku wiedeńskiego	971	—
„ „ kredytowego	233	—
Londyn 10 funtów szterlingów	110	80
Srebro	104	—
Napoleond'or	8	85
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2389 1—3) **Edykt**

L. 36.079. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek podania Dawida Leiba Kronsteina do l. 36.079/74 wiadomo czyni, że przez tegoż pozew z dnia 1. Listopada 1872 do l. 58 866 przeciw spadkobiercom Szulima Samuelego o ekstabulacyę kwoty 2000 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 1052/4 we Lwowie i o zwrot skryptu dłużnego na 5336 złr. 40 ct z pn. wytoczony został.

Powyższy pozew doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu współpozwanemu Izaakowi Herszowi Samuelemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Bobownika z zastępstwem adwokata Dra. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Izaaka Herscha Samuelego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4. Lipca 1874.

(2392) **Edykt.**

L. 3512. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie małżonków Tomasza i Elżbiety Wysoglądów z Bulowic uchwałą c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 30. Kwietnia 1874 r. do l. 4528 zarządzonam zostało prawem przepisane postępowanie w celu utworzenia ciała tabularnego dla realności pod l. k. 372 w Bulowicach położonej; że w skutek tego utworzono w księdze hipotecznej gminy Bulowice projekt karty hipotecznej dla tejże realności, składającej się z domu mieszkalnego pod l k 372 w Bulowicach i z 4 morgów 156 □ sążni gruntu, obejmującego parcele budowlane l. 342 i 343 i gruntowe l. top. 3268, 3269, 3270, 3273, 3274, 3275, 3276, 3280, 3281, 3282 3283, 3284, 3292, 3293, 3297, 3296, 3298 3299, 3303, 3304, 3306, 3309 w gminie Bulowic, a graniczącego od wschodu z realnością Tomasza Zaręby, od południa z realnością Kantego Dubiela, od zachodu z realnością Jana Michałowskiego i sukcesorów po Antonim Rakoczym, a od północy z rzeką Bulówką, w którym to projekcie małżonków Tomasza i Elżbietę Wysoglądów za właścicieli tejże realności wpisano, i że projekt ten karty hipotecznej dla realności pod l. k 372 w Bulowicach utworzony od dnia 1. Listopada b. r. jako rzeczywista karta hipoteczna do przyjmowania wpisów hipotecznych kwalifikująca się ważność mieć będzie

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby na zasadzie praw, przed dniem otwarcia karty hipotecznej dla realności pod l. 372 w Bulowicach oznaczonym nabytych, mieli prawo żądania jakich zmian wpisów w projekcie karty hipotecznej uskutecznionych, do stanu posiadania lub praw własności tejże realności odnoszących się bez względu, czy żądane zmiany będą mieć na celu przypisanie, odpisanie lub przepisanie pojedyńczych części składowych tejże realności, czy też sprostowanie oznaczenia takowej, jak również tych wszystkich, którzyby przed dniem otwarcia karty hipotecznej na realności pod l. k. 372 w Bulowicach położonej, lub na poszczególnych częściach takowej nabyli praw własności, służebności, zastawu lub inne do wpisu hipotecznego kwalifikujące się, o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisanymi być mają i w projekcie karty hipotecznej zamieszczonymi nie zostały, aby najdalej do dnia 31. Października 1874 włącznie wnieśli w sądzie tutejszym swe żądania, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu utracą prawo poszukiwania przedmiotem zgłoszenia mających być praw, wobec osób. które na mocy wpisów w nowej karcie hipotecznej uskutecznionych i nie zaprzeczonych praw hipotecznych na rzeczonej realności w dobrej wierze nabędą. Ustanowiony termin jest nieprzekraczalny i ani przedłużonym ani też do dawnego stanu przywróconym być nie może.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty dnia 18. Czerwca 1874.

(2395 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7356. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chaję Birnbaum, że p. Teresa Łukasiewicz wniesła przeciw niej pod dniem 25. Kwietnia 1874 do l. 4781 wypowiedzenie dzierżawy realności pod Nr. 65 na Zasaniu w Przemyślu z dniem 15. Września 1874, i że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7356 na jej koszt i niebezpieczeństwo p. adw. Dr. Baumfeld kuratorem dla niej zamianowanym został, oraz wzywa się ją, aby ustanowionemu swemu kuratorowi informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika Sądowi wskazała, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania swego sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874.

(2407 1—3) **Edykt.**

L. 2828. C. k. Sąd powiatowy w Busku zawiadamia z miejsca pobytu nieznajomego Józefa Małkiewicza, że spadek po ś. p. Maryi Zielińskiej został mu przyznany na podstawie testamentu tejże spadkodawczyni dekretem z dnia 24. Listopada 1872 l. 8007, który doręczono ustanowionemu dla niego kuratora Bazylego Zielińskiego.

Busk dnia 26. Czerwca 1874.

(2408 1—3) **Edykt.**

Nr. 1390 C. k Sąd powiatowy w Pilznie oznajmia w myśl § 376. p. k. iż w przechowaniu tutejszego sądu znajduje się klacz myszata ośmioletnia wartości 40 złr. w. a prawdopodopnie z kradzieży pochodząca odebrana w dniu 15. Maja 1874 od Abe Tennenbauma karczmarza z Łęk górnych wraz z drugą kradzioną klaczą której właściciel się wynalazł.

Ktoby sobie rościł prawo własności do tej klaczy, zechce takowe udowodnić w tutejszym sądzie w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia w gazecie tego edyktu.

Obwiniony tłumaczy się że tę klacz na jarmarku w Dębicy w dniu 25. Kwietnia b. r. od podejrzanej osoby z Mielca kupił.

Pilzno dnia 26. Czerwca 1874

(2411) **Kundmachung.**

Z. 34035. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß die Firma: „Simon Schrenzel" für den Betrieb des Seifensiedergewerbes in Lemberg, am 11. Juni 1874 in das Handelsregister für Einzelnfirmen eingetragen wurde.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte

Lemberg, den 19. Juni 1874.

(2414 1—3) **Edykt.**

L. 6434. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 6. Sierpnia 1874, na dniu 10. Września 1874 i na dniu 15. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Jakóba Frichtera na zaspokojenie kwoty 16 zł. 40 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Onufrego Miszków pod l. k 36 w Wykotach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z 5 morgów ornego gruntu ogrodu i domu mieszkalnego

Cenę wywoławczą stanowić będzie suma szacunkowa 250 złr., zaś wadyum 25 zł. w. a.; co do reszty warunków wolno zasięgnąć wiadomości w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego m del

Sambor, 19. Czerwca 1874

(2416 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3173 C k. Sąd powiatowy w Ropczycach na podstawie przyzwolenia c k. Sądu Obwodowego w Tarnowie z dnia 25. Czerwca 1874 L. 12.438 uznaje Józefa Grodeckiego mieszczanina z Wielopola marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratora w osobie Wiktora Wanickiego rolnika z Konic.

Co do publicznej wiadomości podaje

Ropczyce dnia 3. Lipca 1874

(2425 1—3) **Edykt.**

L. 18832. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Aleksandra Gostkowskiego że przeciw niemu Stanisław Malinowski o zapłacenie 800 zł. zpn. wniósł pozew, w załatwieniu którego wyznaczono audyencyę sądową na dzień 19. Sierpnia 1874 o godzinie 11. rano.

Gdy miejsce pobytu p Aleksandra Gostkowskiego jest niewiadome, przeto c. k, Sąd w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, tutejszego Ad. Dr. Wilkosza kuratorem Dr. Lisowskiego zastępcą ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem pozwanem aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 3. Lipca 1874.

(2428 1—3) **Edikt.**

Nr. 8.891. Ueber die am 30. September 1873 z. Zl. 8891 hier eingelangte Klage des Baruch Kleinfischel gegen die dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannten Abraham Byk et Comp. eventuell gegen dessen unbekannten Erben wegen Löschung der im Lastenstande der Realität Nr. 431 in Brody zu Gunsten der Geklagten haftenden Forderung pr. 1550 fl. Rh f R. G. wird heute zur mündlichen Verhandlung nach den Bestimmungen der galiz. Gerichtsordnung einen Tagfart auf den 2. September 1874 um 9. Uhr V. M. im h. g. Bureau Nr. 4 festgesetzt.

Wovon die Geklagten zu Handen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Hr. Adten Dr. W. Ornstein in Brody, welchem Hr. Adv. Dr. E. Weisstein in Brody substituirt wird, und mittelst gegenwärtigen Ediktes mit der Aufforderung verständigt werden, rechtzeitig den bestellten Vertreter ihre Behelfe mitzuteilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, widrigens sie die nachteiligen Folgen der Versäumniss sich selbst werden zuzuschreiben haben.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody am 30. Juni 1874.

(2429 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2848. C. k Sąd powiatowy Dobczycki zawiadamia, że postanowieniem tutejszego Sądu z dnia 3. Czerwca 1874 Nr. 2586 uchwałą c. k Sądu krajowego w Krakowie w dniu 13 Czerwca 1874 do l. 17146 zapadłą zatwierdzonem, Samuel Sternlicht z Dobczyc bezwłasnowolnym uznany został. Kuratorem jego zamianowano Herscha Sosslera.

Dobczyce 21. Czerwca 1874.

(2484 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16236 W moc upoważnienia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 6. Lipca 1874 l. 20940 znoszą się z końcem bieżącego miesiąca piesze posłańcze poczty obiegające między Białymkamieniem i Złoczowem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 14. Lipca 1874.

Kundmachung.

Nr. 16236. Im Grunde Ermächtigung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 6. Juli 1874 Z 20.940 werden die zwischen Białykamień und Złoczow kursirenden Fußbotenposten mit Ende dieses Monats aufgelassen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 14. Juli 1874.

(2487 1—3) **Edykt.**

L. 7712. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że ku uzyskaniu zapłaty sumy wekslowej 4200 zł w. a. z pn. na rzecz spadkobierców ś. p. Józefa Teodorowicza relicytacya dóbr Trościaniec do p. Kajetana Zadurowicza należących, w jednym terminie, a to 13. Sierpnia 1874 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 21.571 zł. 20 ct. w. a. jako wartość tychże dóbr przez sądową detaksacyę wypośrodkowaną; gdyby zaś tej kwoty nikt nie ofiarował, natenczas dobra te wprawdzie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną, lecz nie za niższą cenę jak za 19.500 zł. a. w.

2. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 1080 zł. w a. jako zakład albo w gotówce, albo też w publicznych papierach na giełdzie notowanych po kursie z dnia poprzedzającego dzień licytacyi obliczyć się mającym, który to zakład jeżeli w gotówce będzie złożony, najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczony, innym zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwrócony będzie.

Akt szacunkowy i ekstrakt tabularny wymienionych dóbr jako też dalsze warunki licytacyjne wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z Rady c. k. obwodowego.

Stanisławów dnia 11. Lipca 1874.

(2493 1–3) **Edykt.**

L. 6400. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na podstawie oświadczenia wierzycieli M. Danzingera zamianował p. adwokata Dra. Juliana Ruczkę stałym zarządcą masy konkursowej Dawida Bernsteina, kupca w Jarosławiu, i uposażył go wszystkiemi prawami wydziału wierzycieli.

Przemyśl dnia 13. Maja 1874.

(2502) **Edikt.**

Nr. 9.761. Zweier kaiserlicher Stiftungsplätze deutscher Nation in der k. k. therefianischen Akademie in Wien.

In der k. k. therefianischen Akademie in Wien sind zwei kaiserliche Stiftungsplätze zu besetzen, wozu adelige Jünglinge katolischen Religion, welche das 8te Lebensjahr bereits erreicht und das 12te noch nicht überschritten haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel, mit dem Taufscheine, Impfungs- und Gesundheits-Zeugnisse, dann mit den Schulzeugnissen aus den letzen zwei Semestern zu belegen. Sie haben den Namen, Charakter und Wohnort der Eltern des Kandidaten, ob sie noch leben, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und des Kandidaten, die Zahl der versorgten Geschwister des letzteren- sowie die allfälligen Genüsse des Kandidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Kassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zn enthalten.

Auch ist die Erklärung abzugeben, dass und von wem für den Kandidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Restbetrage von beiläufig 160 fl. bis 170 fl. werden bestritten.

Die Gesuche sind an das Ministerinm des Innern zu stilisiren und längstens bis 15. August 1874 bei jener politischen Landesstelle einzubringen, in deren Verwaltungsgebiethe der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Personen, welche unter Militärgerichtsbarkeit stehen, haben bei ihrem vorgesetzten Militärkommando um die Einbegleitung ihrer Gesuche an die Landesstelle zu bitten.

Von k. k. Ministerium des Innern.

Wien, am 10. Juli 1874.

(2503) **Concursausschreibung.**

Nr 9.452. An der Statsunterrealschule in Bruneck in Tirol ist mit Beginn des Schuljahres 1874/5 die Lehrstelle für Freihand- und geometrisches Zeichnen zn besetzen.

Die mit dieser Stelle Verbundenen Bezüge sind durch das Gesetz von 15. April 1873 bestimmt.

Bewerber um diese Stelle haben ihre mit den Prüfungszeugnissen belegten und an das hohe k. k Ministerium für Cultus und Unterricht stilisirten Gesuche auf dem gesetzlichen Wege bis 10ten August D. J. hieher einzubringen.

Insbruck den 3. Juli 1874.

K. k. provisorischer Landesschulrat.

(2504) **Ogłoszenie.**

L. 7756. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości. C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 p. k., że artykuły pod napisami „Co nam zostaje“ — „Wielmożny Kalasanty herbu Dobrynos“ — „Interpelacya do wysokiego Namiestnictwa lwowskiego“ wreszcie artykuł słowami „Pan Hordyński bezirks-hauptmann etc. etc. się poczynający a kończący się słowami ...Breindl (starosta) i Sachor Masoch mieszczą w sobie istotę czynu wykroczenia z §. 300. u. k., że zatem zarządzona konfiskata „Szczutka“ Nr. 27 z dnia 12. Lipca 1874 jest usprawiedliwioną i dalsze rozpowszechnienie tegoż na mocy §. 493 p. k i §. 36. ustawy prasowej z dnia 17. Grudnia 1862 Nr. 6. Dz. p. p. zakazuje się.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 18 Lipca 1874.

(2235 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 657. C. k. Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Adolfa Brzezińskiego dłużnej Adolfowi Roznerowi sumy 99 zł, w a. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności dłużnika pod l. k. 87 w Lipniku położonej w 2 terminach t. j. dnia 3. Sierpnia i dnia 3 Września 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszo sądowym biurze Nr II pod następującemi warunkami przedsięweźmie.

1. za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 457 zł. 45½ ct. w. a., a poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie;
2. każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 45 zł. 75 ct. w. a. albo w gotówce, albo publicznych obligacyach według kursu z dnia ostatniego, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie;
3. dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza. C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 13. Marca 1874.

(2365 3—3) **Edykt.**

L. 8976. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Markusa Chuwen, że pod dniem 8. Lipca 1874 do liczby 8976 przeciw niemu Wilbelm Berg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 300 zł. w. a i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra. Mautla z zastępstwem pana adwokata Dr. Sternklara, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono

Wzywa się przeto wspomnionego Markusa Chuwen, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 8. Lipca 1874.

(2435 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 33. Wydzlał Samborskiej I by Adwokatów oznajmia, iż wedle wniesionego tu pod dniem 16. Maja 1874 do l. 33 doniesienia, p. adwokat Dr. Seweryn Popiel siedzibę swą ze Sanoka do Stryja przenieść zamierza.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Sambor, dnia 13. Lipca 1874.

(2491 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 5.527. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2520 zł. a. w. z pn. na rzecz p. Jana Okotowicza jako prawonabywcy Szmula Dym egzekucyjna relicytacya za hipotekę służących dóbr Płowce w byłym obwodzie Sanockim, obecnie w powiecie Sanockim położonych, ś. p. Władysława Prospera dw. im. Bernatowicza a względnie jego spadkobierców jak Dom. 181 pag. 378 n. 16 haer. własnych, przez niedotrzymującą umowy firmę Leonarda Aleksandrowicza i spółki, a względnie przez tejże prawonabywczynię firmę J. hr. Tarnowskiego i spółki w drodze przymusowej licytacyi sądowej na dniu 25. Lutego 1869 nabytych, na koszt i niebezpieczeństwo umowołomnej firmy Leonarda Aleksandrowicza i spółki a względnie jej prawonabywczyni firmy J hr. Tarnowskiego i spółki na jednym terminie a to na dniu 20. Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano w tutejszym c. k. Sądzie przed sięwziętą zostanie pod następującemi warunkami:

1. Dobra Płowce z pn. ryczałtowo i z wykluczeniem kapitału indemnizacyjnego za zniesione w tych dobrach powinności poddańcze sprzedane będą.

   Za cenę wywołania postanawia się wyprowadzona wartość tychże dóbr w sumie 10.539 zł. 52 ct. a. w. lecz dobra te na powyższym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.
2. Każden chęć kupienia mający, obowiązany jest 5 proc. w sumie 530 zł. aw jako zakład przed ofiarowaniem ceny do rąk c. k. komissyi licytacyjnej w w gotówce, lub też w papierach publiczwych na okaziciela opiewających z kuponami w obligacyach indemnizacyjnych w książeczkach kasy oszczędności lwowskiej, na okaziciela opiewających, lub też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego stanowego, podług ostatniego gazetami ogłoszonego kursu, jednakowoż nie powyżej wartości nominalnej tych obligacyj i listów zastawnych złożyć, który przez najwięcej ofiarującego złożony zatrzymany, reszta zaś licytantom po licytacyi zwrócony będzie.
3. Najwięcej ofiarujący obowiązany jest ⅓ część ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu uchwały sądowej licytacyę prawomocnie potwierdzającej, w gotówce sądownie złożyć, w którą złożony zakład w gotowych pieniądzach wrachowany będzie. Resztujące ⅔ części ceny kupna, kupiciel obowiązanym będzie w 30 dniach po doręczeniu prawomocnej tabeli płatniczej w gotówce sądownie złożyć, a od dnia oddania jemu tych dóbr w fizyczne posiadanie przypadające od tych ⅔ części ceny kupna odsetki po 5 proc. półrocznie z dołu do sądowego depozytowego urzędu w Przemyślu składać i prócz tego przypadające z tych dóbr podatki rządowe z dodatkami opłacać.
4. Kupiciel obowiązany jest intabulowane pretensye, które wierzyciele przed prawnym lub umówionym terminem, o ile z ceny kupna zaspokojenie otrzymują, na poczet ceny kupna ofiarowanej, na siebie przyjąć.
5. Skoro kupiciel pierwszą trzecią część ceny kupna sądownie złoży, resztujące ⅔ ceny kupna w stanie biernym powyższych dóbr się zaintabulują, wszystkie długi tabularne dóbr Płowce na cenę kupna się przeniesą, ze stanu biernego tych dóbr się wymażą, dobra te kupicielowi w fizyczne posiadanie się oddadzą i na podstawie dekretu własności kupiciel jako właściciel tych dóbr kupionych się zaintabuluje, a to wszystko jego kosztem i bez regresu do ceny kupna
6. Należytość rządową za przeniesienie prawa własności tych dóbr, jak i intabulowanie takowych na rzecz kupiciela, wymierzyć się mającą, kupiciel z własnego majątku i bez regresu do ceny kupna w c. k. urzędzie podatkowym obowiązanym jest zapłacić
7. Gdyby kupiciel któregokolwiek z tych warunków tu wymienionych niedotrzymał dobra Płowce na prośbę, któregokolwiek wierzyciela w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę kupna kosztem jego i na jego niebezpieczeństwo sprzedane będą, wadium złożone na korzyść wierzycieli intabulowanych przepada, i on prócz tego całym swoim majątkiem za stratę w cenie kupna odpowiedzialnym zostaje.
8. Względem intabulowanych na wspomnionych dobrach długów tudzież względem podatków rządowych z tych dóbr opłacać się mających, chęć kupienia mających do tabuli krajowej lwowskiej i do c. k urzędu podatkowego w Sanoku się odseła, akt szacunkowy i wyciąg tabularny z 30. Marca 1865 — każdego czasu w c. k. Registraturze sądowej w Przemyślu przejrzane być mogą, naoczne zaś przekonanie się o jakości i ilości gruntów, budynków, lasów i t. p na miejscu w Płowcach powziąć można.

O tej licytacyi zawiadamia się strony sporujące i wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś dla wszystkich tych, którzy dopiero po 30. Marca 1865 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała lub dalsze uchwały w toku egzekucyi z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora p. adw. dr. Riegera z substytucyą p. adwokata Dr. Baumfelda.

Przemyśl 8. Lipca 1874.

(2377 3–3) **Edikt.**

Z. 10310. Uiber Ansuchen der Rosalie Silbermann ist mittelst hiergerichtlichen Bescheides vom 9. Mai 1873 Z 2913 die Eröffnung einer neuen Einlage über eine zur Realität Nr tab. 47, Nr. Cons. 67 in Stare Brody, gehörige Grundfläche von 441 □Kl. und die Einverleibung der Bittstellerin als Eigenthümerin dieser neuen Einlage bewilligt worden

Wovon unter Anderen auch der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Peter Żukowski als Miteigenthümer der Realität Nr. tab. 47 Nr. Cons 67 in Brody, zu Händen des für denselben unter Einem bestellten Curators Hrn. Advocat Dr. Kukucz, in Brody hiemit verständigt werde.

Vom k. k Bezirks-Gerichte

Brody, den 5. Juli 1874.

(2485 3 3) **Konkurs.**

L 16774. Siedm posad ekspedytorów pocztowych przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie z tych trzy w I. kl, z płacą roczną 600 zł i cztery w II. kl. z płacą 500 w. a. 25% dodatek aktywalny i ryczałt na umundorowanie po 50 zł. rocznie, kaucya 400 zł. Pierwszeństwo mają przed innymi konduktorowie pocztowi I. klasy i listonosze I. klasy tudzież aspiranci wojskowi.

Posada poczmistrza w Rzegocinie, powiat Bochnia, za kontraktem służbowym i kancyą 200 zł. Płaca roczna 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 zł. i systemizowane należytości za jazdy rządowe.

Posada stajniczego przy urzędzie pocztowym w Rzeszowie, za kontraktem służbowym i kaucyą 100 zł.

Dochody stajniczego składają się z jezdnego.

Stajniczy jest obowiązany trzymać przynajmniej sześć koni zdolnych do służby, kalesę krytą na 4 osoby i otwartą, wóz pocztowy o dobrej konstrukcyi, dwie torby estafowe i inne przybory.

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 17. Lipca 1874.

(2390 2—3) **Edykt.**

L. 8950, C. k Sąd obwodowy Tarnowski podaje do publicznej wiadomości że w sprawie wekslowej Magdalenny Spaltenstein przeciw Antoniemu Giebułtowskiemu pta, 1000 zł. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 4268/4704 części całych dóbr Uścia p. Antoniego Giebułtowskiego własnych dozwolona ts. uchwałą z dnia 30. Sierpnia 1872 l. 12498. i ogłoszona edyktami w Gazecie Lwowskiej z dnia 10. Września Nr. 209, 11. Września Nr. 210 i 13 Września Nr. 212. po przesłuchaniu wierzycieli tabularnych celem ułożenia warunków ułatwiających w jednym terminie i to dnia 21 Sierpnia 1874 o godzinie 10 z rana, na którym to terminie dobra te i poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną pod następującemi warunkami.

I. Za cenę wywołania stanowi się sądownie oznaczona wartość szacunkowa powyższych części dóbr Uścia w kwocie 39046 zł 36. ct w. a niżej której części te rzeczonych dóbr Uścia w jednym terminie sprzedane niebędą.

2. Powyższe części dóbr Uścia sprzedaje się ryczałtowem bez odpowiedzialności za jakość przedmiotu i ilośc i wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności urbtaryalne.
3. Każdy chęć kupienia mający, obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi 20 część wartości szacunkowej w okrągłej ilości 1960 zł w. a. jako wadyum albo w gotówce albo wces. król. austryackich rządowych albo w indemnizacyjnych obligacyach, albo nareszcie w listach zastawnych Galicyjskiego stanowego kredytowego Towarzystwa z niezapadłemi kuponami i talonami według kursu gazety urzędowej z dnia licytacyi obliczyć się mających, nieprzewyższającego jednak tychże wartość nominalną do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum kupiciela do depozytu sądowego złożonem innym zaś licytującym po uskończeniu licytacyi zwróconem zostanie
4. Najwięcej ofiarujący obowiązany jest w przeciągu dni 30. po doręczeniu uchwały mocą której akt licytacyjny do sądu przyjętym został, trzecią część cekupna do tut. sąd. depozytu złożyć, w którą to trzecią część ceny kupna wadyum w gotówce złożone wliczonem, zaś w efektach obligacyjnych złożone kupicielowi po złożeniu w gotówce trzeciej części ceny kupna zwróconem zostanie.
5. Zaraz po wypełnieniu tego warunku (art 4.) najwięcej ofiarującemu, uawet gdyby tego nie żądał, dekret własności powyższych części dóbr Uścia z wyjątkiem wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne w art. 2 obwarowanym wydanym zostanie, on jako właściciel zaintabulowanym i rzeczone części dóbr Uścia w fizyczne jego posiadanie, jednakowoż na jego koszt oddane mu będą, oraz z takowych. nie zaś z wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne. które na kupiciela nieprzychodzi i nietykalne zostaje, wszystkie ciężary hipoteczne zmazane i na cenę kupna przeniesione będą.
6. Kupiciel obowiązany jest od dnia objęcia w fizyczne posiadanie powyższych części dóbr Uścia od resztujących ⅔ części ceny kupna odsetki 6% rocznie w półrocznych ratach zdołu do tut. depozytu składać i równocześnie z intabulacyą własności nabywcy [z]otaną, wstanie biernym powyższych części dóbr Uścia resztujące ⅔ części ceny kupna z obowiązkiem płacenia odsetek od tychże, jakoteż obowiązki kupiciela w warunkach 7. 8. i 10 wyłuszczone, jak dalece takowe wówczas jeszcze dopełnione by niebyły, na rzecz wspólnej masy wierzycieli i właściciela dóbr zaintabulowane.

7. Kupiciel obowiązany będzie $^2/_3$ części ceny kupna, w przeciągu 30. dni po doręczeniu tabeli płatniczej, gdy taż prawomocną się stanie, podług tejże wypłacić, albo się z wierzycielami wykazać inaczej ułożyć przed sądem w 30 dniach się wykazać, oraz obowiązany jest pretensje tych wierzycieli, którzyby przed umówionym terminem wypowiedzenia zapiaty przyjąć nie chcieli, w miarę ceny kupna na rachunek tejże na siebie przyjąć.

8. Od dnia objęcia fizycznego posiadania powyższych części dóbr Uścia, kupiciel obowiązanym będzie z powyższych części tych dóbr podatki monarchiczne, publiczne daniny i wszelkie z posiadaniem połączone ciężary z własnych funduszów opłacać też samo winien on przypadającą należytość przeniesienia własności i intabulacyjną z własnego ponosić.

9. Gdyby na tym terminie nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas dobra te na tymże terminie i po niżej ceny szacunkowej za jakąbądź ofiarowaną cenę sprzedane być mogą.

Resztę warunków licytacyjnych. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i inwentarz ekonomiczny wolno chęć kupienia mającym w każdym czasie w tut. sąd registraturze przejrzeć;

O tej uchwale zawiadamiamy strony sporne i z miejsca pobytu wiadomych wierzycieli tabularnych do rąk własnych wyznaczając tymże na wypadek gdyby im niniejsza, uchwała przed terminem sprzedaży z jakichkolwiek bądź powodów doręczoną być niemogła, jako też wierzycielom którzyby po dzień 15. Marca r. b. do hipotek tychże części dóbr Uścia weszli, kuratora na ich koszt i niebezpieczeństwo w osobie adt. kr. p. Dr Kapiszewskiego substytując jemu adt Dr. Remera i zaopatrując ich w stosowne dekreta

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 11. Czerwca 1874.

(2423 2-3) **Edykt.**

Nr. 11136 C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 6000 w. a. z pn. księciu Marcelemu Czartoryskiemu się należącej, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 20 Sierpnia i dnia 23 Września 1874 zawsze o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę folwarku Zakamycze w Wks. Krakowskiem położonego, należącego do p. Władysława Brzechffy. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 21.721 9. ct. w. a. poniżej której na żadnym z owych terminów rzeczone dobra sprzedane nie będą.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 2172 zł. w. a w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych wedle kursu w dniu licytacyi poprzedzającym, urzędownie notowanego. Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 19. Czerwca 1874

(2424 2-3) **Edykt.**

Nr. 11136 C. k. Sąd krajowy zawiadamia wierzycieli hipotecznych folwarku Zakamycze w Wks. Krakowskiem położonego którzyby na hipotekę rzeczonych dóbr weszli dopiero po dniu 23 Lipca 1873, lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż uchwałą tutejszego Sądu z dnia 19. Czerwca 1874 11136 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę wymienionego powyżej folwarku Zakamycze na za spokojenie sumy 6000 zł w. z pn. należącej się księciu Marcelemu Czartoryskiemu, i że celem strzeżenia praw ich z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie Adw. Dr. Hajdukiewicza w Krakowie z zastępcą w osobie Adw. Dr. Stycznia.

Kraków 19 Czerwca 1874

(2451 2—3) **Edikt.**

Z. 4835. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur neuerlichen executiven Feilbietung der dem Schuldner Karl Skoczdopole gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub Nr. 78, Nrd. Vorstadt in Kolomea, bestehend aus einem Bau- und Gartengrunde, dann einer Wohn- und Nebengebäuden der Termin auf den 6. August 1874 und auf den 28. August 1874. jedesmal um 10 Uhr Früh mit dem Bedeuten festgesetzt, daß, falls diese Realität bei den obigen 2 Terminen über oder um den Schätzungswerth pr. 910 fl. 40 kr. nicht veräußert werden sollte, zur Einvernahme der Gläubiger über die zustellenden erleichternden Bedingungen der Termin auf den 4. September 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird, bei welchen dieselben zu erscheinen haben, widrigens der nichterschienenen Stimmen der Erschienenen zugezählt werden, und zur Feilbietung dieser Realität auf den zu bestimmenden erleichternden Bedingungen oder im Falle als die Gläubiger an diesem Termine nicht erscheinen sollten zur Veräußerung unter dem Schätzungswerthe wird der Termin auf den 24. September 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt.

Jeder Kauflustige ist gehalten ein 10% Vadium vor dem Beginn der Licitation zu erlegen, welches des Erstehers beibehalten, und in den Kaufpreis eingerechnet, hingegen den Mitlicitanten gleich zurückgestellt werden wird.

Der Ersteher ist gehalten, den ganzen Kaufpreis mit Einvernehmung des erlegten Vadiums binnen 30 Tagen nach Zustellung des rechtskräftigen Bescheides über die Annahme des Licitationsprotokolles zur Gerichtswissenschaft zu erlegen, wo sodann ihm das Eigenthumsdecret ausgefolgt und er in den Besitz der Realität eingeführt werden wird, widrigens aber das erlegte Vadium zu Gunsten der Gläubiger als verfallen erklärt und auf seine Kosten und Gefahr ein neuerlicher Licitationstermin ausgeschrieben und diese Realität unter welchen Preis immer veräußert werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Kolomea, den 16. Mai 1874.

(2461 2—3) **Edykt.**

L. 6223. C. k Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Salomona Guttera, pochodzącej z aktu notaryalnego z dnia 29. Maja 1872 w kwotach 100 zł. w. a. i 76 zł. w. a. zprzn w drodze dalszej egzekucyi odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod Nr. 14. w Libiązu wielkim położonej, dłużników Jakóba i Elżbiety Tomerów własnej, już egzekucyjnie zajętej i oszacowanej pod warunkami.

1 Sprzedaż ta odbędzie się ryczałtowo w trzech terminach przez c. k. Sąd powiatowy w Cchrzanowid wyznaczyć się mających w gmachu tegoż c. k. Sądu dowiatowego.
2. Cenę wywołania stanowi wydobyta przy egzekucyjnem oszacowaniu cena szacunkowa tejże realności w kwocie 598.
3 Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi złoży do rąk c. k. komisyi licytacyjnej dziesiątą część ceny kupna jako wadyum w gotówce lub obligacyach prawny obieg w kraju mających — który to zakład nabywcy jeżeli w gotówce będzie złożonym — w cenie kupna w liczonym—reszcie zaś licytującym po ukończonej licytacyi zwróconym zostanie.
4. Chęć kupna mający protokół zajęcia i oszacowania w c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie przejrzeć lub w odpisie podnieść mogą, co się zaś tyczy podatków rządowych krajowych i gminnych odsyła się ich do c. k. Urzędu podatkowego w Chrzanowie i Urzędu Gminnego w Libiążu wielkim.
Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się w sądzie termina na dzień 5. Sierpnia 1874 o godz. 9 z rana i na dzień 2. Września 1874 o godz. 9 z rana, a gdyby rzeczona realność na tychże terminach wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się jeszcze trzeci termin na dzień 28. Września 1874 o godz. 9. z rana, na którym to terminie taż realność, nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 11. Czerwca 1874.

(2496 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 10.292. Na koszt i odpowiedzialność ugodołomnych dzierzawców odbędzie się na dniu 28. Lipca 1874 rano do drugiej godziny po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kolomyi trzecia publiczna licytacya celem wydzierzawienia stacyi mytniczej Borszczów na czas od dnia oddania, aż do dnia ostatniego Grudnia 1875.

Jako cenę wywołania wyznacza się teraźniejszy czynsz dzierżawy w kwocie rocznej 2730 zł.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do 27. Lipca 1874 do drugiej godziny po południu wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych.

C. k, powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 18. Lipca 1874.

(2497 2—3) **Edykt.**

L 3693. C k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że Tekla Zajączkowska wniesła na dniu 18. Kwietnia 1874 do l. 3693 prośbę o wykreślenie prenotacyi 250 zł.. 5 zł. i 9 zł. 28 ct. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 9 w Gródku położonej na rzecz Salamona Agit Dom. II pag. 473 n. 2 on. istniejącej, w skutek której w myśl §. 45 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 95 Dz. p. p. termin do rozprawy na dzień 30. Lipca 1874 o godzinie 9. z rana wyznaczono.

Wzywa się przeto z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Salamona Agita, któremu się równocześnie kuratora ad actum w osobie Abrahama Agita ustanawia, ażeby na powyższym terminie albo sam stanął, albo jeżeliby dla niego ustanowiony kurator z urzędu nie był dogodnym, sobie innego pełnomocnika obrał, w przeciwnym bowiem razie rozpisana rozprawa z tym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Gródek dnia 6. Maja 1874.

(2498 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7084. W skutek odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dnia 12. Czerwca 1874 l. 12.876 celem zaspokojenia pretensyi Hirscha Schneidra w kwocie 102 zł. 50 ct., z większej 170 zł. z procentem po 6 od sta od dnia 6. Marca 1873, kosztów 8 zł. 18 ct., 10 zł. 9 ct., 7 zł. 56 ct. i 7 zł. 51 ct. w. a. w dalszej drodze egzekucyi przez publiczną licytacyą sprzedane zostanie gospodarstwo gruntowe pod Nr. d. 129 sub. rep. Nr. 9 w Płazie położone, Anny Kumaliny własnc. a składające się z domu, stodoły i gruntów w objętości 8 morgów 1399 □ sążni.

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach dnia 13. Sierpnia, 10. Września i 15. Października 1874, każdego razu o 10. godzinie przed południem, w sali zwykłych posiedzeń c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie, na których gospodarstwo to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim dopiero i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1479 zł. w. a., wadyum zaś 165 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi, jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

C. k Sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 4. Lipca 1874

(2500 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2966. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście do ogólnej wiadomości podaje, iż do sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 79 w Staremmieście położonej na imię p. Krystyny Niemczewskiej zaintabulowanej, ze względu na stan budowy upadkiem grożący, prawomocnem orzeczeniem urzędu gminnego z dnia 13. Stycznia 1868 Nr. 2. zarządzonej pod warunkami odezwą urzędu gminnego z dnia 12. Września 1870 l. 617 tu udzielonym I. termin na 11. Sierpnia 1874, II. termin na 25. Sierpnia 1874, a gdyby na tych dwóch terminach cena szacunkowa osiągniętą nie została, trzeci termin, na którym realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, na 9 Września 1874, za każdą razą o godzinie 11. przed południem wyznaczony został.

Warunki licytacyi są następne:

1. Nabywca realności domu Nr. 79 w Staremmieście p. Krystyny Niemczewskiej należącej, obowiązany będzie zaraz takową rozebrać, a mianowicie dach cały, ściany wewnątrz, sufity, zgoła wszystko prócz ścian zewnętrznych, których trwałość przez budowniczego technicznego jeszcze sprawdzoną będzie, i materyał wszelki z rozebrania tego domu jako gruzy na miejsce odpowiednie wywieść kazać.
2. Nabywca tej realności obowiązany także będzie w ciągu roku jednego od dnia nabycia tejże, dom nowy wybudować a względnie trwałości murów świadectwem budowniczego się wykazać.
3. Cena wywołania stanowić będzie oszacowana wartość z dnia 24. Listopada 1869 w kwocie 730 zł a. w., poniżej której rzeczona realność w I. i II. terminie licytacyi sprzedana nie będzie, dopiero przy trzecim terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej więcej dającemu sprzedana będzie.
4. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 73 zł. w. a. w gotówce. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane i temuż w cenę kupna wliczone będzie, innym zaś licytantom natychmiast po skończonej licytacyi zwróconem zostanie.
5. Nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna z potrąceniem wadyum w gotówce do depozytu złożyć, poczem mu kupiona realność w fizyczne posiadanie oddaną a zarazem dekret własności wydanym zostanie.
6. W razie, gdyby nabywca zawartego w ustępie 2. lub 5. warunków licytacyi, t. j. w ciągu roku dom nowy nie wybudował, lub zapłaty ceny kupna nie dotrzymał, rozpisaną zostanie na koszt i niebezpieczeństwo jego licytacya z jednym tylko terminem, przy którym rzeczona realność nawet poniżej wartości sprzedaną będzie, a niesłowny nabywca odpowiedzialnym będzie za ubytek w cenie kupna nietylko złożonem wadyum, lecz całym swoim majątkiem.

O czem się urząd gminny miasta Staregomiasta, p. Krystynę Niemczewską, tudzież hipotecznych wierzycieli realności tych z życia i mienia niewiadomych, jako to: Alexego i Dyonizego Towarnickich, Szymona Brunentief, Maryę z Towarnickich Sabotową, Jana Krzyżanowskiego, Jana Ricci, Feigę Mindeles, Jakóba Hersza Brannsteina, Markusa Ber Kössla, Józefę Sroczyńską, Sygfrida Rybickiego i Józefa Steingraba, dla których równocześnie, jak i dla tych wierzycieli, którzyby dopiero po rozpisaniu niniejszej licytacyi z pretensyami swemi na powyższej realności intabulowani zostali, kuratora ad actum w osobie p. Dr. Leona Fruchtmana c. k notaryusza w Staremmieście się ustanawia, do rąk tegoż kuratora i przez edykta jako też gminę miasta Staregomiasta i c. k. Prokuraterye skarbu się uwiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto dnia 29. Grudnia 1873.

(2457 2-3) **Obwieszczenie.**

L. 6542. Względem doręczenia pakietów i listów pieniężnych w obrębie aust. węg monarchii przez umyślnych posłańców (expres).

Od 16.b.m. będą w wewnętrznym obrocie austryacko-węgierskiej monarchji także pakiety i listy pieniężne na żądanie nadawcy natychmiast po ich nadejści adresatowi w pomieszkaniu doręczane przez umyślnego posłańca (expres), a to pod następującemi warunkami:

1. Nadawca pakietu lub listu pieniężnego, który przez umyślnego (expres) ma być doręczony, winien na adresie posyłki i na liście frachtowym, jeżeli takowy jest dołączony, zrobić oznakę „expres" lub „przez expresa" lub „przez umyślnego posłańca"; oznaki jak „cito„ „pilno" „bardzo pilno" niebędą jako życzenie doręczenia przez umyślnego uważane.

Jeżeli jest życzeniem nadawcy, by posyłka, gdyby do miejsca przeznaczenia w nocy nadejść miała, przed pewną godziną następnego rana nie była doręczoną, to winien tę uwagę obok powyższej oznaki dołączyć.

Na liście frachtowym i adresie posyłki ma być wyrażone imie i nazwisko, jakoteż i mieszkanie (ulica i numer domu) adresata i nadawcy, przy posyłkach urzędowych nazwa i siedziba władzy odsełającej i otrzymującej posyłkę.

2. Posyłki zaopatrzone oznaką „expres" będą adresatowi zaraz po nadejściu do miejsca przeznaczenia przez umyślnego posłańca do pomieszkania odesłane lub nadejście takowych tylko awizowane, rozumi się jeżeli nadawca nie objawił życzenia późniejszego doręczenia.

Doręczenie w mieszkaniu wtedy tylko nastąpi, jeżeli posyłka nie podlega opłacie cła, tudzież jeżeli jej waga nieprzenosi 5 funtów a wartość lub ciężąca na niej kwota pobrania nie przenosi 100 zł. i jeżeli adresat w miejscu urzędu oddawczego mieszka.

W braku tych warunków i jeżeli posyłka do zewnętrznego okręgu doręczenia urzędu oddawczego, t. j. na wieś przeznaczoną jest, zakład pocztowy ma tylko obowiązek natychmiastowego doręczenia awiza na nadeszłą posyłkę przez umyślnego posłańca w mieszkaniu adresata.

3. Jako należytość za natychmiastowe doręczenie płaci nadawca zaraz przy nadawaniu (bez względu czy posyłkę samą frankuje lub nie) w wypadkach, jeżeli posyłka adresatowi w mieszkaniu doręczoną być ma 30 ctw, w wypadkach, jeżeli posyłka w miejscu siedziby oddawczego urzędu pocztowego adresatowi awizowaną być ma 15 ctw i to bez względu czy to się w dzień lub w nocy uskutecznia.

Od awizowania przez umyślnego posyłek do miejsca po za miejscem siedziby oddawczego urzędu pocztowego przeznaczonych płaci się 50 ctw za każdą milę lub część tejże, również bez względu czy doręczenie awiza uskutecznia się w dzień lub w nocy.

Za urzędowe pakiety lub pieniężne listy opłaca się należytośc za natychmiastowe doręczenie również zaraz przy nadaniu takowych i to bez względu czy posyłki podlegają opłacie pocztowej lub nie.

4. Zapłatę należytości za doręczenie natychmiastowe uwidoczni pocztowy urząd nadawczy na rewersie nadawczym z bliższem oznaczeniem tej należytości.

5. Jeżeli urząd oddawczy spostrzeże, że wpłacona przez nadawcę należytość w niedostatecznej kwocie pobraną została, to odbierze brakującą kwotę od adresata. Jeżeliby adresat się wzbraniał uiścić tę dopłatę, to wyda mu się posyłkę tylko pod tym warunkiem, że potwierdzi niezapłacenie żądanej dopłaty na rewersie ekspresowym.

Jednak inne należytości, które ciążą na posełce doręczyć się mającej, jako to: portorjum lub kwota pobrania, winne być zaraz przy odebraniu zapłacone.

Jeżeliby adresat nie uiścił dopłaty za doręczenie przez umyślnego lub jeżeliby po-

selkę nie można było doręczyć, lub jeżeliby takowa dalej musiała być przesłaną, natenczas nadawca jest obowiązany brakującą należytość za doręczenie przez umyślnego zwrócić.

Posyłki więc jako niedoręczalne na miejsce nadania zwrócone, nie będą nabywcy inaczej wydane jak tylko za zwrotem wszystkich na nich ciężących należytości, a zatem i dopłat z powodu usiłowanego natych miastowego doręczenia wynikłych, a jeżeliby nadawca przyjąć je wzbraniał się, to rzeczone należytości za pomocą sprzedaży posyłki ściągnięte zostaną.

6. Jeżeli posyłki w mowie będące adresatowi do innego jak pierwotnie oznaczonego miejsca przeznaczenia posłane być muszą to w tem nowem miejscu przez „umyślnego" doręczone będą tylko w tym wypadku, jeżeli w pierwotnem miejscu przeznaczenia nie usiłowano natychmiastowego doręczenia lub awizowania.

7. W obrębie własnego okręgu doręczenia urzędu nadawczego doręczenie pakietów i listów pieniężnych przez umyślnego posłańca (expres) miejsca mieć nie będzie.

Z c k. galic. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 13 Lipca 1874.

(2486 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9356. Na 31 Lipca b. r. odbędzie się w lokalu c. k. kasy gospodarczej w Kutach licytacya ofertami pisemnemi w celu sprzedaży w zapasie w Hryniawie znajdującej się żywicy z świerków około 780 centnarów wynoszącej.

Pisemne oferty z odpowiednią marką stemplową opatrzone i dobrze opieczętowane od oferenta własnoręcznie podpisane muszą nadaż w procentach nad cenę wywoławczą sięgającą lub niżej takowej słowami wyraźnie napisanemi zawierać i mają c. k. zarządcy kasowemu w Kutach najdalej do godziny czwartej po południu na dniu 30. Lipca z dołączonem wadyum w kwocie 140 zł. być oddane.

Także muszą oferenci w swych pisemnych nadażach nadmienić, iż warunki licytacyjne takowym najzupełniej, są wiadome, i że takowym bezwarunkowo się poddają.

Bliższe szczegóły warunków licytacyi można każdego czasu w c. k. zarządzie lasów i domen w Hryniowie, jakoteż przed i na dniu licytacyi w c. k. zarządzie kasy w Kutach przejrzeć.

Ceną wywoławczą będzie kwota 1 zł. 75 ct. w.a. od jednego centnara żywicy stanowić.

C. k zarządca lasów i domen

Hryniawa 10. Czerwca 1874.

(2368 3—3) **Ogłoszenie.**

L 1338. Ze strony c. k. Sądu powiatowego podaje się do publicznej wiadomości, że p. Aleksander Hordyński, c. k. notaryusz w Borszczowie, równocześnie delegowany został do sporządzenia wszystkich aktów spadkowych w §. 183 a. ustawy z dnia 21. Maja 1855 wymienionych dla całego okręgu tego c. k. Sądu powiatowego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Borszczów dnia 26. Czerwca 1874.

(2375 3—3) **Edykt.**

L. 6.435. C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 28. Grudnia 1805 zmarł Antoni Tutsch nadpiekarz wojskowy w Tarnowie, z pozostawieniem dwóch synów Józefa i Wojciecha Tutschów.

Sąd nieznając pobytu tychże, wzywa ich, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosili się w tymże Sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spad ku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem p. adw. Dr. Tokarzem dla nich ustanowionym.

Tarnów, dnia 21. Czerwca 1874.

(2391 3—3) **Edykt.**

L. 3189. C k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż Jan Fornal zmarł w gminie Hermanowicach na dniu 27. Maja 1857 r. z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy Sądowi miejsce pobytu Maryanny Fornal, zamężnej Gaudor wiadome nie jest, przeto wzywa się tą, aby się od dnia ogło szenia trzeciego w ciągu roku jednego tem pewniej do sądu zgłosiła, i do objęcia spadku deklaracyę złożyła, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z sukcesorami zgłaszającemi się i z kuratorem Karolem Hałatem dla niej ustanowionym.

Kęty, dnia 20. Czerwca 1874.

(2386 3—3) **Edykt.**

L. 28.923/36.087. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu i z życia Maryę Sowginowę, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 31. Sierpnia 1872 L. 33001, mocą której na prośbę Ryfki Faerber z dnia 17. Czerwca 1872 intabulowane proszącej za właścicielkę sum 10.500 złr. w. a. i 4506 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Siercza i Klasna zapisanych zostało dozwolonem, ustanawia się kuratorem adw. Dra Janowicza z substytucyą adw. Dra Horwath

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 30. Maja 1874.

(2394 3 3) **Obwieszczenie.**

Ł. 5.272. Podpisany komisarz konkursowy podaje odnośnie do rozpisanego przez c. k. Sąd obwodowy w Samborze pod dniem 18. Czerwca 1874 l. 11.044 konkurs na majątek kupca Dawida Weiss w Stryju do publicznej wiadomości, że do zgłoszenia żądań wierzycieli do tej massy konkursowej termin na 9. Września 1874 a do likwidacyi zgłoszonych pretensyi termin na 9. Października 1874 wyznaczony został.

O czem wierzyciele Dawida Weiss zawiadomieni zostają

Z c. k. Sądu powiatowego

Stryj dnia 6. Lipca 1874.

(2458 3—3) **Edykt.**

L. 8378. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Feliksa i Aleksandra Gadomskich, z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Sara i Rachela Grosstern i Mechel Wartenberg pod dniem 24. Czerwca 1874 L 8378. wytoczyli pozew o zmazanie sumy 170 Rub. sreb. z realności w Tarnopolu pod l. 684 położonej.

Pozew ten doręczony został mianowanemu kuratorowi nieobecnych Dr. Kwiatkowskiemu w Tarnopolu, a termin do obrony wyznaczony na dzień 11. Sierpnia 1874

Rzeczą więc ich będzie albo na wyznaczonym terminie osobiście stanąć, albo kuratorowi wcześnie przed terminem dokładną informacyę udzielić, albo też innego pełnomocnika sobie ustanowić; inaczej bowiem złe skutki, jakieby z zaniedbania wyniknąć mogły sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 30. Czerwca 1874.

(2470 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2892|cyw. C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych oznajmia niniejszem, że udzielił Alojzemu Schneider c. k. Notaryuszowi w Ustrzykach dolnych upoważnienie do sporządzenia aktów spadkowych we wszystkich gminach i miejscowościach do okręgu sądowego Ustrzyckiego należących.

Ustrzyki dolne, 9. Lipca 1874.

(2378 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3.735. Podaje się do publicznej wiadomości, że po przeprowadzonym prawomocnie pierwszym i drugim stopniu egzekucyi dozwala się celem zaspokojenia sumy 300 złr. w. a. z proc. po 36 od dnia 20. Marca 1872 bieżącym, dalej kosztami sporu w kwocie 11 zł. 17 kr. a. w. i egzekucyj w kwotach 2 zł. 37 kr. i 15 zł. 90 kr. w. a. już przyznanemi — jak równie za niniejsze po danie w kwocie 19 zł. 15 ct a. w. przyznającemi się na przymusową publiczną sprzedaż realności pod L. d. 14, kat. 5. w Krzeszowicach położonej, z d. mu murowanego i ogrodu składającej się — ciało tabularne stanowiącej i dłużnika p Antoniego Bogackiego wedle ks. grunt. Gm. XV. Krzeszowice sol. nov. 1. pag. 134. haer. własnej a to pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach w trzech terminach a to na dniu 11. Sierpnia 1874, na dniu 15. Września 1874 i na dniu 20. Października 1874 każdą razą o godz. 10. rano z tem nadmienieniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie
2. Za cenę wywołania służy wartość tejże realności sądownie w kwocie 7.565 zł. w a. wyposrodkowana.
3. Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi li cytacyjnej 760 zł a. w. jako wadyum w gotówce lub w publicznych obligacyach państwa austryackiego, w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich lub też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, lub banku hipotecznego galicyjskiego z kuponami bieżącemi, które to papiery według kursu jaki w najnowszej Gazecie urzędowej przez chęć kupna mających aktu licytacyi złożyć się mającej, widocznym będzie, nigdy jednak nad ich wartość nominalną przyjętemi nie będą.
4. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócone.
5. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 3 po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do sądowej wiadomości przyjmującej złożyć do depozytu sądowego całą cenę kupna w gotówce w którą wliczonem mu będzie wadyum w papierach publicznych złożone zaś wadyum w papierach złożone zwróconem.
5. Nabywca obowiązany jest wierzytelności hipoteczne do zaspokojenia z ceny kupna przypadające, którychby wypłaty wierzyciele przed upływem terminu wypowiedzenia im przysługującego przyjąć nie chcieli w miarę ceny kupna przyjąć.
7. Po złożeniu ceny kupna nabywca nawet gdyby o to nie upraszał, na jego koszt we fizyczne posiadanie kupionej realności wprowadzonym zostanie a od tego czasu wszystkie podatki tudzież powinności gminne i ciężary publiczne na realności ciężące jak niemniej wszelkie niebezpieczeństwo ponosić będzie.
8. Równocześnie z oddaniem kupionej realności we fizyczne posiadanie otrzyma dekret własności tej realności i zostanie za ich właściciela zaintabulowanym, zaś wszelkie w stanie biernym tej realności zahipotekowane ciężary wyextabulowane zostaną.
9. Należytość od przeniesienia tytułu własności przypadającą, tudzież należytość za intabulacyę nabywcy za właściciela, nabywca z własnych funduszów zapłaci bez potrącenia z ceny kupna.
10. Za przedaną realność żadna ewikcya daną nie będzie bo sprzedaż nastąpi li tylko na zasadzie protokołu oszacowania.
11. Gdyby nabywca tych powyżej wymienionych warunków niedopełnił, natenczas nie tylko wadyum ale i całym innym majątkiem swym za wszelką szkodę z niedotrzymania warunków odpowiedzialnym będzie i wolno będzie nie tylko egzekucyę popierającemu ale i każdemu z wierzycieli hipotecznych zażądać relicytacyi na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy w którym to razie realność nabyta bez nowego oszacowania w jednym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
12. Chęć kupna mającym wolno przejrzeć wyciąg hip teczny i akt oszacowania w Registraturze c. k. Sądu powiatowego Krzeszowickiego.

O niniejszej sprzedaży zawiadamia się obie strony, dalej wszystkich znanych wierzycieli hipotecznych, i wszystkich którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 9tym Kwietnia 1874 do tabuli weszli do rąk ustanawiającego się dla nich w osobie c. k. Notaryusza p. Rudolfingo w Krzeszowicach kuratora i przez publiczne obwieszczenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 20. Czerwca 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 855. (2477 2—3)

Następujące dochody król. woln. miasta Jaworowa będą na czas trzylecia, t. j. od 1. Stycznia 1875. do ostatniego Grudnia 1877 przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone, a mianowicie:

1. Prawo propinacyi wódczanej z ceną wywołania 18 606 złr. 54 kr. a. w. rocznie.
2. Prawo propinacyi miodowej z ceną wywołania 455 złr. a. w. rocznie.
3. Miejska jatka i prawo rzezi bydła w tejże z ceną wywołania 305 zł. a. w. rocznie.
4. Prawo pobierania dochodu z miejskich wag i miar z ceną wywołania 41 złr. w. a. rocznie.

Licytacye te odbędą się w urzędzie gminnym w Jaworowie w następujących dniach i zwykłych godzinach urzędowych:

a) na propinacyę wódczaną 4. Sierpnia 1874 pierwsza, a w razie nieosiągnięcia pomyślnego rezultatu 24. Sierpnia druga, a 15. Września 1874. trzecia licytacya;

b) na propinacyę miodową 5. Sierpnia, 25. Sierpnia i 16 Września 1874;

c) na prawo rzezi bydła w jatce miejskiej 6. Sierpnia, 26. Sierpnia i 17. Września 1874;

d) na prawo pobierania dochodu z miejskich miar i wag 7. Sierpnia, 28. Sierpnia i 18. Września 1874.

Do udziału w tych licytacyach Pp. Przedsiębiorców, zaopatrzonych w 10-procentowe wadyum od ceny wywołania, z tym dodatkiem uprzejmie zaprasza się, że warunki licytacyi każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Od Zwierzchności gminnej król. woln. miasta Jaworowa,

dnia 16. Lipca 1874 r.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.